

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmana 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolno od opłaty.

Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsz 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo odręczne do e. i. k. wspólnego Ministra skarbu:

Kochany baronie Burián!

Nadaję Panu wielką wstęgę Mojego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Ischl, 31 sierpnia 1905.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 września b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbu, Romanowi Bilińskiemu w Żółkwi, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 września.

Przesilenie na Węgrzech.

Przyjęcie dymisji gabinetu br. Főjerváregó stało się niemal pewne. Węgierski

prezydent ministrów był trzykrotnie powoływany do Monarchii w ciągu przedwczorajszego dnia, a wszystkie domysły, obiegające sfery urzędowe Wiednia, zgadzają się w mniemaniu, że Monarcha nie przyjął projektu br. Főjerváregó, wywołując w ten sposób dymisję całego gabinetu. O wyniku posłuchań w Burgu i konferencji ministrów nie wydano żadnego urzędowego komunikatu. Jedno tylko *Węg. Biuro korespondencyjne* ogłosiło wiadomość o powrocie br. Főjerváregó do Budapesztu. Według informacji tegoż *Biura*, prezydent ministrów nie może dać żadnego wyjaśnienia, zachowując zdanie sprawy z wypadków dni ostatnich na otwarcie Sejmu, gdzie zjawi się wraz z całym gabinetem przed *forum* zgromadzonych przedstawicieli narodu. *Węg. Biuro korespondencyjne* kończy swoje oświadczenie zręcznym zwrotem dyplomatycznym, który wymijająco podkreśla ten fakt, iż nie zaprzeczono detąd oficjalnie wieściom o dymisji br. Főjerváregó. Brzmi to tak, jak gdyby ustępujący premier chciał swolna przygotować opinię publiczną do zmiany rządu na Węgrzech, co stało się już dzisiaj koniecznością nieuniknioną. I znowu rozpocznie się walka, w inne wprawdzie ujęta formy i pod zmienionym przewodem, treść jej jednak pozostanie ta sama, bo koalicja, na której barkach spocznie niezawodnie brzemie poprowadzenia nawi państwowego, napotka na swej drodze, taką samą opozycję, z jaką musiał toczyć boje sędziwy szef dotychczasowego gabinetu.

Jeżeli kto nie chce przyjmować, chociażby najprawdopodobniejszych pogłosek za rzeczywistość, ten nie znajdzie dzisiaj, ani jutro rozwiązania zagadnień, związanych z obecną sytuacją na Węgrzech. Bezstronnego obserwatora uderzyć musi jednak fakt dla dziejów polityki stronniectw węgierskich bardzo znamienity. Oto tworzy się w Transilawii opozycja. Zatacza coraz szersze kręgi, wchłaniając w siebie najwybitniejsze czynniki narodu węgierskiego, aż urasta wreszcie do potęgi, z którą nie tylko rząd, lecz i cała Monarchia liczyć się muszą. Moloch ów stawia cały szereg postulatów, których nieuwzględnienie wywołuje ostry bardzo przebieg jednego z najdłuższych przesileni parlamentarnych. Poł jego skrzydła tuła się także i inne, więcej niż skromne żywioły opozycyjne, nie marzące nigdy o tak rychłym wydstaniu się na światło dzienne, a uprzejmość przywódców koalicji kazała umieścić ich żądania — na szarym końcu długiej listy własnych postulatów. Minęło jednak kilkanaście zaledwie dni, a z tego przynierza wyłonił się zupełny przewrót dotychczasowej sytuacji. Socjaliści węgierscy przyciągnęli przez koalicję, przerosli swych przyjaceli. Manewr barona Főjerváregó wyławia ich sztandar z odmetu walki i wywiesza go na okopach własnej twierdzy, która miała go obronić przed nawałą zastępów Baniyego, Kossutha i towarzyszy.

Węgry przeżyły bezwzględnie jedno z najciekawszych zjawisk politycznych. Miały rząd, i to rząd, złożony z meżów stanu po-

ważnych, dbających o dobro kraju, a nie o osobiste korzyści, który upadł — w obronie powszechnego, tajnego, prawa głosowania! Baron Főjerváregó chciał zapisać nową kartę historii Węgier, położyć podwaliny pod nowy gmach ustroju państwowego, zmieniający do gruntu cały ustroj życia publicznego, uległ jednak losom, jakie dzisiaj jeszcze spotkać muszą tego rodzaju reformy.

Projekt barona Főjerváregó, zbliżony, chociaż obszerniejszy od projektu, przedłożonego niegdyś do aprobaty Najj. Panu przez hr. Taaffego, nazwać można zręcznym bardzo manewrem politycznym. Lecz tylko manewrem! — Rząd węgierski nie czuł się bowiem na siłach, aby przygotować grunt pod tak ważną i niebezpieczną zmianę ustroju państwowego, jaką jest zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania, nadał jej więc charakter klina, rozsadzającego mury opozycji, aby tem łatwiej pokonać rozdwojonego przeciwnika. Trudno jednak przypuścić, aby ów chwilowy zwrot w polityce sfer rządzących na Węgrzech stał się dalszym jej programem. Koalicja zrozumie sama grozę takiej sytuacji i weźmie przykład z Korony, która cofnęła się przed nadzieją zwyciężenia przeciwnika, tylko dlatego, aby nie okupiła zwycięstwa dobrem i pomyślnością narodu węgierskiego.

Z Budapesztu donoszą, że wszystkie stronniectwa polityczne zbierają się tam dzisiaj na naradę. Komitet wykonawczy odbył

Polskie wędrowki Niemca.

(Literarisches Wanderbuch von Gustav Karpeles. Neue Folge. Slawische Wanderungen. Zweite Auflage. Berlin. Allg. Verein f. Deutsche Literatur 1905 8^o str. 316)

O Polsce, zwłaszcza o jej literaturze, pisze się w Niemczech dość dużo, mimo tak bardzo niesprzyjających politycznych stosunków. Ale piszą teraz po niemiecku o Polsce niemal wyłącznie tylko Polacy. Kto sam należy do grona polskich referentów niemieckich czasopism, nie narazi się zapewne na zarzut, że pracę tę chce w polskiej opinii poniżyć. A jednak, mówiąc po sprawiedliwości, musi się stwierdzić, że pozytywne i działalność takich Polaków po niemiecku o Polsce piszących mniej jest skuteczną niż informację, których o nas udzielają swoim rodakom sami Niemcy, oczywiście uczciwi i przedmiotowo sądzący. Nie mówię tu o stronie językowej, bo to przecież udowodnienia nie potrzebuje, że Polakowi wtedy tylko wolno o Polsce dla Niemców pisać, jeżeli ich mowę posiadał tak doskonale, że i całkowicie zdołał odtworzyć swoje myśli i niemieckiemu czytelnikowi dostarczył lektury niemieckiej w istocie pozbawionej cechy wymuszonego przekładu polskich zdań na niemieckie. Powód owej wyższości niemieckich o Polsce książek, rozpraw i artykułów tkwi gdzie indziej i głębiej. Nieraz, szczególnie u nas w Galicji, ma się żal do polskich polityków, że doszedłszy do wpływowego stanowiska w rządzie, dla swego rodzinnego kraju robią za mało, jakby się obawiali, że ich to posądzi o forytowanie go ze szkoda dla bezwzględnej równości. Czy zarzut słuszny, tego literacki krytyk rozstrzygać nie będzie, jemu tylko nasuwa się zaraz analogia z podobnymi objawami w literaturze. Polak piszący w obcym języku i dla obcych o polskiej literaturze, jest bardzo powściągliwy w pochwałach, byle tylko nie obudzić podejrzania w tym obcym czytelniku, że przesadza, że pisze jako patryota, a nie jako estetyk. Podejrzanie to zaś spi, chociaż przyzajone. Może nie w redakcji niemieckiego pisma, bo jej zaufanie łatwiej mogą pozyskać. Ale jest ta nieufność w niemieckim

czytelniku i dlatego, że o niej wiem, woleć pisać chłodniej a wiarygodniej, niż w superlatywach, które mogą obudzić niewiarę. Niemiec natomiast z tym momentem liczyć się nie potrzebuje, jest swobodniejszy, wie, że o narodową stronniczość nikt go nie posądzi w Niemczech. Stąd pochodzi n. p. fakt, że nigdy ani w przyszłości, ani obecnie, ani zapewne nadal Polakowi nie uda się dla nieznannej wielkości polskiej literatury w Niemczech podziwu wzbudzić, jeśli równocześnie nie będzie miał ten wielki polski pisarz swego apostoła w osobie niemieckiego krytyka. Stąd także pochodzi owa wysoka wartość, jaką dla nas mają prace o naszej literaturze pisane przez Niemców. Można im wybaczyć to jaką drobną omyłką, to jakie słówko mniej pochlebne dla nas, byle tylko byli rozumni, uczciwi i świadomi rzeczy o której piszą.

Nie było ich nigdy wielu, jest ich obecnie bardzo mało, coraz mniej, podczas gdy rzesza polskich referentów stosunkowo jest znaczna i wciąż wzrasta. Z wpływowych krytyków Niemców, po niedawnej śmierci Henryka Nitschmana został może jeden tylko, p. Gustav Karpeles, znany i u nas jako autor studium o Goethem w Polsce. Wydawszy przed kilkoma laty pierwszy tom swego *Literarisches Wanderbuch*, ogłasza teraz drugi, poświęcony wyłącznie Słowiańskim wędrowkom, po Rossji, Polsce i Czechach. P. Karpeles zajmuje względem Słowian, w szczególności w obec Polaków, stanowisko bardzo życzliwe. Jest w niem może nawet więcej serdeczności, niż autor sam chce publicznie w obec swoich niemieckich czytelników przyznać. A że czuje, jak przecież ta szczerza dla nas sympatja przegłąda przez kartki jego książki, chce ją usprawiedliwić, wytłómaczyć. Tu biorą niewątpliwie początek pewne zwroty, na powierzonego obserwatora może przykro działać. Tak n. p. p. Karpeles kilkakrotnie zaręcza, że właściwie Słowianie, a zwłaszcza Polacy nie zasłużyli na sympatyczny interes Niemców, bo za dawniejszą miłość zapłacił niewdzięcznością. Oczywiście kwestya jest tu fałszywie postawiona, ale takim samym błędem byłoby oskarżanie autora z tego powodu o nieżyczliwość. Że jej nie ma, dowodem choćby końcowy wniosek jego wywodów: a jednak mimo tej niewdzięczności myśmy dla Polaków powinni mieć życzliwość.

Zgadza się z tem zasadniczym stano-

wiskiem treść książki p. Karpelesa, przy czem zastrzegamy się, iż mówimy tylko o jego Wędrowkach po Polsce, nie przyznając sobie kompetencji sądenia ustępów mówiących o Rossji lub Czechach. O nas autor zawsze uczciwie, czasem serdecznie się wyraża, czy to, gdy zdaje sprawę z wyglądu stolicy Polski, Warszawy, czy to, gdy pięknie i z uczuciem opowiada o dziejach serca Kościuszki, lub o literackich pradach, o osobistościach i dziełach. Te estetyczno-krytyczne rozdziały najwięcej zajmują miłośca i są przeważnie trafne. Omyłek jednak nie brak. Nie sądzimy, by prawdziwym i wyczerpującym było nazwanie Słowackiego „polskim Heinem“, a tak samo fałszywym i w błąd wprowadzającym jest określenie p. Elizy Orzeszkowej, jako „polskiej George Sand“; zapewne, są podobieństwa pomiędzy obu piszącymi kobietami, ale przeważają różnice ludzkiego temperamentu i charakteru, literackiego stylu i nastroju. Nie wiemy, skąd p. Karpeles zaczerpnął cytaty o stanie teatru polskiego za czasów Asnyka: „Warszawskie teatry są najlepiej wyposażone, lecz ich repertuar jest ograniczony, bo nie wolno im przedstawiać sztuk z polskiej historii. Inne polskie teatry są prywatnymi przedsiębiorstwami, które w pierwszym rzędzie muszą zważać na finansowy wynik; nie posiadają ani garderoby, ani dekoracji do przedstawiania historycznych i innych dramatów nowego stylu. Ażby więc z nieznanymi kosztami osiągnąć jak największe dochody, zarządy teatrów widzą się zmuszone chwycić za najswawolniejsze sztuczki francuskiej komedji, z jej dramatycznymi scenami wiarołomstwa, lub dawać źle śpiewane Offenbachy“. Wydrukowane to w cudzysłowie, ale bez podania źródła. A przecież to tendencyjny fałsz, bo z jednej strony stan rekwizytów teatrów w Krakowie i we Lwowie po r. 1860 nigdy nie był tak złym, z drugiej zaś Dumasa (syna), Scribego i i. dawano wtedy u nas (jak w całej Europie) dlatego, że było to wtedy tak modnym, jak dzisiaj... p. Wyspiański, Offenbach zaś znaczył co najmniej tyle, co dzisiaj Wagner.

Z omyłek p. Karpelesa można ułożyć drobną wiązkę; z tego, co w jego książce jest rozumnem i prawdziwym, powstałby poważny snop. Autor nie rozprasza się na liczne już wieki polskiej literatury, od jej początków

aż do dzisiejszego „modernizmu“, lecz ogranicza się do przedstawienia epoki od r. 1863 do Sienkiewicza. Bohdan Zaleski, Kornel Ujejski, Adam Asnyk z postów, J. I. Kraszewski, Jeż, Eliza Orzeszkowa z powieściopisarzy występują na pierwszy plan. Sylwetki ich są barwne, pełne życia, a jeśli niemieckiemu czytelnikowi wiele mówią, to niejednokrotnie i polskiemu się przydadzą, nawet wtedy, gdy na pierwszy rzut oka zraża go ostrością konturów. Tak ma się rzecz z Kraszewskim, o którym p. Karpeles w toku opowiadania tak się wyraża: „Nie był on geniuszem ani nawet bogatym talentem, tylko bardzo zmyślnym pisarzem (*ein sehr findiger Schriftsteller*), który stał na strażnicy czasu i umiał skorzystać z każdej pogody. Gdy deszcz padał, był konserwatywnym, podczas śnieżyce był ultramontaninem a gdy słońce świeciło, miał liberalne zapędy. Ścisłe oznaczonego, stałego programu nie mogłem odkryć w całej jego literackiej działalności. Raczej zmienił się ten program z jednego dziesiątka lat na drugi... Tylko jedno pozostało u Kraszewskiego zawsze tem samem: miłość do narodu i zapal do narodowej idei. Któż będzie go za to ganił?“ P. Karpeles nie zamyka się jednak w zakresie samych spraw literackich, lecz omawia także, tak obszernie, jak nikt inny w Niemczech, ich podłoże polityczne, narodowe i społeczne. Odbija się to korzystnie szczególnie na odtworzeniu prądów nurtujących w polskim społeczeństwie po r. 1863: warszawski pozytywizm, działalność czasopism tautajskich, jak *Przegląd Tygodniowy*, *Pravda*, *Niwa*, *Ateneum*, decydujący udział Aleksandra Świętochowskiego, to wszystko są rzeczy ważne, nam wybornie znane, Niemcom obce, opowiedziane zaś w ten sposób, że ich mogą zająć. Sąd autora jest tu spokojny, aczkolwiek nie bezbarwny („ultramontanizm“ *Czas* nie podoba mu się), ale zaradza temu łatwo odpowiednie korektury.

A tak książkę p. Karpelesa można w Polsce ze spokojem uznaniem powitać. Mówi bowiem o nas bez entuzjazmu, lecz przedmiotowo i sprawiedliwie. Dobrze, że niema w niej egzaltowanego polonofilstwa, bo zamknąłby jej on przystęp do niemieckiej publiczności. Bez niego pójdzie w niemiecki naród i szerzyć będzie tam rozumienie nas i — poważanie.

Dr. Józef Flach.

już posiedzenie w sprawie przyszłego stanowiska swych członków w Sejmie, który odroczone będzie tylko na czas krótki.

Bar. Fajervary pozostanie jeszcze u stery rządu, dopóki nie utworzy się nowy gabinet.

Z Wiednia donoszą, że Franciszek Kossuth powołany zostanie na sobotę, a hr. Juliusz Andrassy na niedzielę do Najj. Pana. Ujśag przypuszcza, że audyencye przywódców koalicji potrwać od 16 do 20 b. m. i że w pierwszym rządzie zgłoszą się do Burgu: Franciszek Kossuth, hr. Juliusz Andrassy, hr. Aladar Zichy, Dezydery Banffy i Szell. W kołach koalicji mówią, że przy rozwiązaniu przesilenia przypadnie ważna rola hr. Janowi Zichy'emu.

Izba posłów odbędzie dnia 15 b. m. krótkie posiedzenie. Prezydent oświadczył, że przyjmie w gmachu sejmowym wszystkie deputacje, które do niego przybędą.

Kierujący komitet koalicji odbył wczoraj w Budapeszcie posiedzenie pod przewodnictwem Kossutha, a o przebiegu narad wydano następujący komunikat: „Komitet obradował w sprawie subkomitetu, wybranego dla sprawy reformy wyborczej. Komitet trwa przy swej uchwałie z dnia 10 sierpnia b. r., że w razie, gdyby sprawę powszechnego głosowania w poważny sposób poruszono w Izbie, każde stronnictwo zajmie odpowiedzialnie do swych zasad stanowisko, nie naruszając ekonomicznych, socjalno-politycznych i narodowościowych dążeń Węgier. W sprawie postawienia rządu w stan oskarżenia przyjęto wnioski p. Polonyiego i powierzono mu złożenie sprawozdania w Izbie posłów.

Z pod berła pruskiego.

(Głos ks. Arcybiskupa Stablewskiego. — Echa upadku Brejskiego).

Prasa polska pod pruskim berłem uderzyła w ostatnich czasach na alarm. Chwila groźna wymagała energicznego wystąpienia: władze niemieckie, pod wpływem hakatyizmu, poczęły na podwładnych sobie urzędników-Polaków wpływać energicznie, by ci dla dzieci swoich domagali się nauki katechizmu w niemieckim języku.

Chwila musiała być groźna, skoro sam Najdostojniejszy pasterz dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej głos zabrakł, by w pięknych a stanowczych wyrazach przypomnieć kapłanom polskim ich obowiązek. Dziejowcy ten dokument powtarzamy w dosłownem brzmieniu:

„Mam Sobie za obowiązek, jako Zwierzchnik powierzonych Mi Archidiecezyj, odezwać się do ukochanego Duchowieństwa w sprawie przygotowania dzieci do Sakramentów św., tak ważnej, bo stanowiącej o całym przyszłym życiu religijnym, a więc o zbawieniu duszy nieśmiertelnej.

„Wiadomo Wam z aktów Kongregacyi naszych, że tylko w wypadkach wątpliwych co do narodowości mają rodzice decydować, w jakim języku ich dziecko do Sakramentów św. ma być przygotowane. W wypadkach zaś, gdzie narodowość rodziców i dzie-

cka nie ulega żadnej wątpliwości, decyduje o tem sam pasterz dusz, mianowicie, gdyby mu wiadome było, że inaczej decydujący rodzice czynią to przeciw swemu przekonaniu, pod jakimkolwiek pozorem lub naciskiem zewnętrznym. Podobny nacisk bowiem uważano zawsze i wszędzie za gwałt sumienia, dotykający najczulszych strun serca ludzkiego.

„Przygotowanie do Sakramentów św. należy wyłącznie do Kościoła i to tylko do Mojej kompetencyi, dla tego w obec zbliżających się znowu lekcji przygotowawczych do Sakramentów św. uważam sobie za obowiązek upomnieć, aby najświętsza ta chwila w życiu każdego dziecka katolickiego kłórejkolwiek narodowości nie była nadużywana do jakichkolwiek ubocznych celów.

„W języku obcym niezgodne jest żadne dziecko przygotować się należyście na tę ważną chwilę, jaką jest dla niego pierwsza spowiedź i pierwsza Komunia św., a tem mniej w obcym języku pod przymusem się spowiadać z największych tajemnic serca“.

„W obec groźnych antireligijnych prądów, nietylko Wielebne Duchowieństwo nasze, ale i świeccy dobrej woli mężowie winni rozumieć znaczenie wychowania religijnego i starać się o utwierdzenie wiary, przede wszystkim w tej najdelikatniejszej i najtkliwszej duszy dziecięcej. Bogu zaś należy dziękować, że Najjaśniejszy Pan wielkodusznie i poważnie pojmuje obowiązek wiary względem Zbawiciela i tem wszystkim poddanym Swoim Swoim przykładem.

„Wiel. Duchowieństwo zechce w myśl powyższej deklaracyi Mojej w danych wypadkach postępować i ściśle do niej się stosować, wiedząc, jak straszną przed Bogiem bierze odpowiedzialność na siebie, gdyby z jego winy osłabiała się wiara w sercach powierzonych mu dzieci. Dan w Poznaniu, dnia 6 września 1905. Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański *† Florjan*“.

Prasa polska przyjęła kurendę arcybiskupią, jak należało, wyrażeniem szczerej podziękującej, obywatelskiej wystąpienie Arcypasterza. Jeden tylko *„Dziennik Berliński“*, w swej buńczucznej naiwności ducha, miał odwagę napisać komentarz do słów ks. Stablewskiego, charakteryzujący sam organ berliński i jego program.

„Było świętym obowiązkiem ks. Arcybiskupa — czytamy w *„Dzienniku“* — przeciwko nowemu zamachowi wystąpić i nie widzimy powodu, żeby mu zaraz za to w bombastycznych słowach osobno wyrażać wdzięczność, jak to już uczyniły pewne piśma wielkopolskie. Tem mniej uważamy to za stosowne, iż absolutnie nie mamy pewności, że w danym razie po słowach nastąpi i czyn“.

Upadek kandydata polskiego przy wyborach do parlamentu niemieckiego w okręgu chełmińsko-toruńsko-wąbrzeskim, odbił się donośnym echem w prasie niemieckiej. Dzienniki liberalne i hakatystyczne wyrażają swoją radość bardzo hałaśliwie, otrąbiając na cztery świata strony walne zwycięstwo. Organa katolickiego centrum charakteryzuje pewna wstrząśliwość, łatwo zrozumiała, gdy pamiętać zechcemy, że pogromcą p. Jana Brejskiego, został nacjonalny liberał, Ortel. Grudziądzki *„Geselliger“*, do-

brze znany z brutalnych wycieczek przeciw Kościołowi katolickiemu i papieżowi, pisze o upadku p. Brejskiego:

„Doniosłość tego zwycięstwa wyborczego staje się większą, jeżeli się zważy, że liczba głosów niemieckich już w pierwszym głosowaniu wyrosła ponad liczbę głosów polskich. Podczas wyborów roku 1890 było 11.000 głosów niemieckich, kiedy Polacy uzyskali ich 11.800; roku 1893 oddano 9900 kartek niemieckich a 11.000 polskich. Roku 1898 Polacy uzyskali już tylko 150 głosów więcej, w wyborach następnych (rok 1903) atoli 550. We czwartek, d. 7 września b. r., wynosiła absolutna zwyżka głosów niemieckich przeszło 400. Rzadko był udział w głosowaniu tak wielki, jak w okręgu toruńskim, przeciętnie korzystało 85 pre. zapisanych wyborców z prawa głosowania; w niejednych obwodach wyborczych liczba głosujących wynosiła aż 95 pre.“

„Wynik wyborów jest radosnym objawem i świadczy o poczuciu niemieckiego obowiązku obywatelskiego; wszyscy wybory niemieccy spełniwszy obowiązek obywatelski, przewyższyli Polaków od razu.“

„Zadaniem niemieczyzny teraz będzie, raz zdobyta pozycyę utrzymać i wzmożyć, bo Polacy, rzecz oczywista, nie omisszkają użyć wszelkich środków, aby odzyskać powiat, o który tak uporeczywie walczyli i który był dziedziną polskości“.

Katolicka *„Germania“* pozornie nie przywiązuje „głębszego znaczenia“ do zwycięstwa liberała nad gorącym bardzo katolikiem-Polakiem; „Nie wiemy, jak Niemcy katolicy w okręgu wyborczym głosowali i jaką działalność związek katolików niemieckich przy wyborach rozwinął. Atoli głosy, oddane na kandydata nac. liberalnego, zdają się nam dosyć wyraźnie wskazywać, iż Niemcy-katolicy znaczej pomocy mu nie udzielili. Jeśli jednakowoż nie głosowali na p. Brejskiego, rozumiemy ich bardzo dobrze. I my nie uronimy łzy za p. Brejskim, który z Kulerskim i Korfantym tworzył główną podporę najzapalniejszej (radikalnej) cześci w polskiej frakcyi parlamentarnej. My nad rezultatem wyborów o tyle tylko ubolewać możemy, iż okręgu toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskiego nie zastępuje w parlamencie katolik i że następcą p. Brejskiego jest nacjonalny liberał. Skoro jednakowoż Niemcy-katolicy głosowali za p. Ortleem, mamy nadzieję, iż się przynajmniej przekonali, że nie mają przed sobą kultur- nika.“

„Za p. Brejskim, jak powiedzieliśmy, łzy nie uronimy. Pragniemy tylko, żeby zwycięzca jego politycznego, Korfantego, w Katowicach-Zabrze taki sam los spotkał“.

Już choćby z tych słów kilku wnioskować można, że i na Szląsku Niemcy użyją wszelkich sposobów, byle tylko „utrać“ polskiego kandydata.

Wilno-Warszawa-Petersburg.

Trzy główne centra, w których ześrodkowuje się obecnie życie społeczno-polityczne ludów, berła rosyjskiego podwładnych, dyszą całą pełnią wrażeń, nadziei i rozczarowań. Tych ostatnich co prawda jest naj-

więcej, nikt jednak wyrzec się nie myśli różowego świtu nowej epoki i aczkolwiek coraz to inne obietnice ogół przyjmując z dużą dozą pesymizmu i nieufności, pracuje każdy, w miarę swych sił i środków, nad zdobyciem wolności słowa i sumienia, nad wywaleniem praw, każdemu narodowi należnych.

Cicha i zamknięta w sobie Litwa, stroni od hałaśliwych oznak patryotyzmu. Przecierpiawszy bardzo wiele, przeszedłszy długie lata czyszców, nauczyła się wszelkie bóle znosić z poważnym heroizmem, a oznaki radości kryć w obrebie czterech ścian własnego mieszkania. To też i dzisiaj, choć ukaz tolerancyjny wielki przewrót wywołał w guberniach litewskich, jedynie tłumne procesye, z pieśnią pobożną na ustach, do obrazów cudami słynących, świadczą, iż coś się tutaj, w tej krainie cichych łąz i milejących mogił zmieniło. Oszczędny i rachunkowy ziemianin litewski, trzymał się roli zawzięcie, starając się nawet sążnia ziemi nie stracić z ojców spuścizny. Dzisiaj, sięgnie tem chętniej do kalety, by skorzystać z ukazu carskiego i nowe poczynie zakupy, a w zgodzie i harmonii z nim idą ręką

Tatarzy litewscy,

owych mężnych niegdys Lipków potomkowie. Bardzo charakterystyczne uwagi, dotyczące Tatarów, znajdujemy w *„Siewiero-Zapadnom Słowie“*: „Po ogłoszeniu prawa z d. 14 maja r. b., wśród osób, sprzedających majątki osobom pochodzenia polskiego, znaleźli się i niektorzy Tatarzy litewscy, wyznający mahometanizm. Jednakże przy transakcyach majątkowych z nimi obowiązuje w dalszym ciągu, pomimo prawa z d. 14 maja, przeszkoda administracyjna, zastosowana do polskiej narodowości w kraju i oparta na okólnikach generał-gubernatorów z r. 1864 w sprawie polskiej własności ziemskiej. Jak wiadomo, Tatarom litewskim i karaimom, prawodawstwo rosyjskie jeszcze w pierwszej połowie XIX. wieku nadało te same prawa, które przysługują poddanym rosyjskim w guberniach wewnętrznych; na tej zasadzie wytworzyło się określone pojęcie z administracyjnego punktu widzenia, że należy uważać Tatarów litewskich i karaimów, posiadających własność ziemską, za „rosyjskich obywateli ziemskich“.

„W rzeczywistości zaś, t. j. w porządku prawodawczym, ten ważny punkt nie został wyjaśniony; to też w miejscowych sferach obywatelstwa ziemskiego powstała kwestya zasadnicza, że u władz właściwych należy wyjednać prawo nabywania bez żadnych przeszkód majątków od Tatarów litewskich, na zasadach następujących:

1. prawo z d. 14 maja pozwala Polakom nabywać majątki od osób pochodzenia polskiego, a takimi osobami są niewątpliwie Tatarzy litewscy, korzystający z praw heraldycznych do szlachectwa polskiego, na zasadzie przywilejów i dekretów królów polskich:

2. Tatarzy litewscy, na tejsze zasadzie, prawie wszyscy bez wyjątku noszą czysto polskie nazwiska: Aleksandrowiczów, Adamowiczów, Baranowiczów, Sobolewiczów, Salomanowiczów, Sokołowskich, Korsaków i t. p.;

3. w życiu domowym Tatarzy litewscy zachowali język polski i zwyczaje polskie, zwłaszcza sfera rolnicza i obywatela ziemscy.

„A zatem Tatarów litewskich, zarówno z historycznej, jako też obecnej życiowej stro-

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŚLEPY STROICIEL.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

IX.

„Noc, która potem nastąpiła, minęła dla mnie wśród wielkiego niepokoju. Nie spałem wcale; i może dam panu bardzo miżerne pojęcie o sobie, przyznając się, że szukałem na wszystkie sposoby, jakby można połączyć, w moich marzeniach o przyszłości, miłość moją dla Julii i gorące pragnienie żyć sztuką, nasycić swoją żądzę sławy, w tem miejscu na świecie, gdzie sztuka promienieje całym blaskiem, gdzie sława ma jakąś wartość, jednym słowem, w Paryżu.“

„Na moje usprawiedliwienie dodam, że ten dzień powodzenia upoił mój mózgi umysł: ferment dumy i miłości własnej, drzemający w duszy każdego artysty, zburzył się nagle.“

„Okolo czwartej rano zdrzemnąłem się i spałem ciężko do wczesnego świtu, skoro tylko ruch w miasteczku mnie obudził...“

„Obudzenie ślepego jest rzeczą, którą może pan sobie najtrudniej wyobrazić, pan, dla którego obudzenie oznacza przejście z nocy do blasków słońca... Dla nas, obudze-

nie nie przerywa nocy, ciemności i może tem przypomnieniem naszej nędzy, dzień nie wydaje nam się radosny; co do mnie, nigdy nie budziłem się inaczej, tylko pełen jakiegoś niezanego niepokoju.“

„Tego poranku nie czułem już w sobie żadnych ambitnych porywów wczorajszych. Wszystko wydawało mi się smutne i mętne w moim przeznaczeniu. Jedno tylko narzucało mi się z nieubłaganą pewnością: niemożność wyrzeczenia się obecności Julii.“

„Na samą myśl, że mógłbym znaleźć się bez niej sam jeden w Paryżu, krew mi się w żyłach ścinała bolesnym przestrawem, jaki nas przejmują niekiedy, biedne istoty bez wzroku, gdy nam się zdaje, że jesteśmy opuszczeni i zapomniani przez przewodnika w miejscu, którego nie znamy.“

„Nie miałem odwagi czekać do południa, to jest pory, w której zawsze miałem zwyczaj kazać się zawozić do Pagoureau.“

„Poszedłem przez miasteczko — umiając wybornie sam się w niem kierować — po chłopca, który mi służył za przewodnika i kazałem mu zaprząd do skromnego wózekka kucyka z naszych stepów, który mi zawsze służył w moim rzemiośle stroiciela okolicznego.“

„Trochę później niż w godzinę byłem już w domu Julii.“

„W Pagoureau służba traktowała mnie z przesadnym lekceważeniem, które bardzo szybko mogłoby się przeistoczyć w impertynenecyę, gdyby nie obawa, że mogę ich zaszkodzić przed ich panią. Ponieważ moje przybycie o tej porze było niespodziewane i nieoczekiwane, pozostawiono mnie dość długo w sieni pałacowej, pod pretekstem, że „pani jeszcze nie wstała i że było za wze-

śnie, aby ją fatygować“. I jestem pewny, że nie oznajomiby Julii o moim przyjeździe, gdyby ona sama nie poznała dźwięku dzwonek konia, którego prowadzono do stajni.“

„Zapytała się natychmiast i przysłała mi swoją pannę służącą, aby mi powiedziała, że przebyła dość ciężką noc i była cierpiąca; chciała jednakże wstać dla mnie, ale przyjmie mnie w budnarku, sąsiadującym z jej sypialnym pokojem.“

„A więc, była chora! Cierpiała, cierpiała przezemnie tym razem znowu, moja ukochana!“

„Miałem intuicyę co się działo w jej duszy po festynie w Buzet. Cudowne przeczucie prawdziwego przywiązania ukazało jej niebezpieczeństwo, którego określić jeszcze nie była w stanie... Ale widząc mnie otoczonym przez wpływowe osobistości, rozniawiające ze mną, domyślała się, że jakieś rozłączenie nam grozi. Czy to była jaka posada w Agen, czy w Bordeaux, czy ofiarowywano mi posadę w Paryżu? — Nie umiałaby powiedzieć. Jedno tylko odgadywała, że spiskowano, aby mnie od niej oderwać.“

„Uczyłem natychmiast postanowienie i być może, iż przez ten pospiech, ułagodzielęm nieco moje wahania poprzedniej nocy: nie powiedzieć jej nawet o propozycyach ministra i już się zdecydowałem, że je odrzucę.“

„— I cóż? — zawołała, gdy tylko wszedłem do niej, głosem, nad którym daremnie zapanować usiłowała. — Cóż chcą zrobić z tobą?“

„Udałem, że nie rozumiem. — A ona znowu powtórzyła, z niecierpliwością:

„— Cóż chcą z tobą zrobić, minister i prefekt i wszyscy ci ludzie, którzy wczoraj ciebie tak oblegli, po twojem świetnym powodzeniu?“

„Zapewniłem ją, że nic wcale nie chcą zrobić ze skromnym stroicielem z Buzet.“

„— Jego Ekscelencya — rzekłem — raczył tylko oświadczyć, że pragnie się mną zająć i że gdybym chciał przystać kantate na najbliższy konkurs, sam ją przedstawi.“

„— I to wszystko? — spytała Julia.“

„Skłamałem odważnie: — Wszystko.“

„— Jakże jestem szczęśliwa!“

„Wyrwał jej się ten egoistyczny wykrzyknik, który napełnił mnie radością. Zaręczam panu, że wyrzekając się nurałów paryskich, powodzenia i majątku, nie czułem się wcale sentymentalnym bohaterem. Prawdę mówiąc, zupełnie nie bohaterskiego we mnie nie było. Moja wola skłoniła się w tę stronę, gdzie bardzo silny instynkt szczęścia mi wskazywał. Już teraz nie mogłem się obejść bez obecności Julii. Cóż znaczyły dla mnie, zdala od niej, sława i pieniądze?“

„Tego samego wieczora kazałem sobie napisać list do ministra ze stanowczą odmową.“

„Dziękowałem mu za jego uprzejmość i łaskawość: ale oświadczyłem, że nie podobna mi z niej korzystać, gdyż nie czuję się dość na siłach, aby odnieść powodzenie w Paryżu i nie chcę opuścić moich okolic, gdzie mnie trzymają węzły rodzinne.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

ny, nie można odsuwać od narodowości polskiej jedynie przez wzgląd na wyznawaną przez nich religię; ale i ta okoliczność, na mocy ukazu tolerancyjnego z d. 30 kwietnia r. b., nie może być stosowaną w celu utrwalenia własności rosyjskiej w kraju ze szkoda dla żywiołu polskiego, bez wydania uprzednio specjalnego prawa.

Dzisiaj ukazał się w Wilnie, po 43-letniej przerwie, pierwszy numer polskiego dziennika. Prenumerata, mimo całej zapala dla polskiego drukowanego słowa, nie szła sporo: *Kurier Litewski* zdobył dotychczas zaledwie czterystu kilkudziesięciu stałych prenumerat. „My Litwini — pisze korespondent *Gazety Narodowej* — jesteśmy praktyczni. Większość chce się przekonać, jakie będzie nowe pismo. Jeśli nie odpowie warunkom, na tandetny patryotyzm nikt nas nie złapie. Piękne a nawet bogate urządzenie redakcyjne nie nas nie obchodzi, przede wszystkim pismo samo powinno być dobre. Wilno i Litwa ma prawo tego żądać, a wtedy dawna, dobra sława Litwinów, że lubili czytać, gazety swe prenumerowali a książki kupowali, natychmiast się odnajdzie. Tylko wyszuku, pod jakimkolwiek pozorem, nie znośimy. Na powodzenie też nie może liczyć gazeta, gdyby miała być wyrazem pewnej koteryjki. Jeśli dobrze odczuwamy obecne położenie, osoba głównego wydawcy i koncepcyjny pisma nie cieszą się zbyt popularnością — i to również jest przyczyną niewielkiego dotąd poparcia.

„Czytałem w gazetach rosyjskich — donosi dalej ten sam informator — skargi na polski sceptycyzm, który wierzył, że hr. Tyszkiewicz został skazany na deportację do Archangielska. Tymczasem skazanie to jest najzupełniejszym faktem. Dzięki tylko przyjaciółom wileńskim, uzyskał hr. Tyszkiewicz pozwolenie na wyjazd za granicę i to na 24 godzin przed nadejściem rozkazu deportacji. Widocznie chciano go pozbyć się z kraju. Za co? trudno jaśniej określić. Hr. Tyszkiewicz bawi obecnie w Abbazji“.

Jakie szczyby w prawosławiu poczynił ukaz tolerancyjny, świadczy choćby tylko fakt, że władze eparchialne w Mińsku — żnie musiały zamknąć 149 prawosławnych szkółek parafialnych, z powodu zniekształconych zapożyczeń i braku uczniów.

Zupełnie inaczej przedstawia się ewolucja ostatnich miesięcy

w Królestwie Polskiem.

Codziennie notujemy wszystkie charakterystyczniejsze jej momenty; te zaś umożliwiły nawet osobom, nieznanym miejscowych stosunków, wyrobienie sobie do pewnego bodaj stopnia obrazu nastroju, panującego w granicach Królestwa Polskiego.

Agencje telegraficzne raz jeszcze z karygodną lekkością wprowadziły w błąd opinię publiczną. Z listów korespondentów dowiedzieliśmy się, że socjaliści ponieśli znowu sromotną klęskę: manifestacja żałobna z powodu stracenia Kasprzaka nie powiodła się; strejk powszechny zrobił zupełne *fiasco*.

Kurier Warszawski donosi, że w obserwatorium przy ulicy Sosnowiekiej odkryto wielki magazyn broni. Kilka osób aresztowano. Zdaje się, że policja wpadła tym razem na ślad całej organizacji.

General Olchowski zwołał przed paru dniami naradę dyrektorów gimnazyj i rektorów dwóch wyższych zakładów naukowych. Narada trwała do późnej nocy. Rezultat oczywiście dotąd niewiadomy. Widoczne jednak, że i rządowi o załatwienie tej palącej kwestji chodzi. Na to jednak, aby ją choć częściowo załagodzić, należy przede wszystkim, aby władza sama okazała lojalność, do czego nie więcej nie potrzeba, jak wypełnienia ścisłego wyrażonego postanowienia Komitetu ministrów w sprawie prywatnych zakładów naukowych. Tego dotychczas nie zrobiono, a wszystko, co się w tym kierunku stało, polega na tumanieniu bez żadnego rezultatu. Ministrowie i referenci rozmaitych departamentów w Petersburgu, a kurator Schwarc w Warszawie, przyrzekają licznym petentom bez zająknięcia złote góry, czem jedynie zwiększają płonne nadzieje i i skalę nowych wymagań. Delegaci na poufnych zebraniach stawiają różowe horoskopy, a tymczasem po „urzędowych słowach“ następuje długie „urzędowe milezenie“, ani śladu natomiast czynu. Obecnie szkoła techniczna Wawelberga i Rotwanda ogłasza, iż „starania o zaprowadzenie osobnego oddziału z wykładem wyłącznie polskim, są na bardzo pomyślnej drodze“. Zobaczymy.

W Warszawie krąży pogłoska, że general-gubernator Skalon sprawuje rządy swoje przejściowo. Wkrótce zastąpi go ma general Meyendorf z tytułem Namiestnika Królestwa Polskiego.

O krwawych

rzeziach na Kaukazie

bardzo skromne nadchodzą do Petersburga i pism zagranicznych wiadomości, a fakt ten uważają wielkie firmy naftowe nad Nową za znak pogorszenia się sytuacji w zagłębiu naftowym. Z Baku donoszą jedynie, że zarządy tam wszystkie olbrzymie składy drzewa.

Inna depesza stara się uspokoić opinie publiczną komunikatem, iż w Baku od niedzieli nastąpi krwawa rewolta, sklepy atoli wszystkie są jeszcze zamknięte. Przeczy jej co prawda nawet informacja urzędowej *Petersb. Agencji*, twierdząca, że burmistrz i wielu radnych złożyło w Tyflisie swe mandaty na znak protestu przeciw krwawym zacięciom przed ratuszem podczas tłumienia ruchów przez wojsko. Włosianie wielu obwodów zwrócili się do generała Szirinkina z prośbą, aby wystąpił przeciw zbuntowanym Tatarom, którzy podpalają i plądrują wieś, a szczególnie przeciwko tatarskim polityantom, których zachowanie się czyni niemożliwym wszelką zgodę. Pożogi w Bibiebat i Bałachanach już ustały; w Baku trwają dalej.

Też same pisma zagraniczne, które kolportowały podszepty petersburskie o zagranicznych agitatorach prowokacyjnych, utrzymują dzisiaj, że główną winę za wypadki w Baku ponosi... rosyjska policja, współdziałająca z hordami Tatarów, dopuszczających się mordów i rabunków.

Z Berlina telegrafują, iż general-gubernatorem Kaukazu mianowany został ks. Ludwik Napoleon Bonaparte.

Luźne informacje.

W Berlinie dotychczas nie wiadomo, jakoby car miał zamiar przenieść się z rodziną do Darmstadu i ponownie zjechać się z cesarzem Wilhelmem.

Bankierzy amerykańscy zapewniają, że Witte przyrzekł im użyć całego swego wpływu na korzyść żydów rosyjskich. *Pict. Listok* dowiaduje się, że żydzi nie mający skończonych 21 lat wieku, nie będą mogli przyjmować religii prawosławnej bez zezwolenia ministra spraw wewnętrznych.

Według informacji *Birżowych Wied.*, w zarządzie Kościoła rzymsko-katolickiego w państwie rosyjskim, projektowane są wielkie zmiany. Podobno na opróżnioną przez śmierć s. p. ks. Areybiskupa Szembeka katedrę areybiskupią ma być mianowany jeden z kardynałów.

Ruś donosi, że na ostatnim posiedzeniu komisji hr. Solskiego minister spraw wewnętrznych oświadczył, że przystąpił do opracowania przepisów, zapewniających prasie nader szeroką kompetencję i wolność w omawianiu spraw, związanych z bliskimi wyborami do Dumy państwowej.

Robotnicy fabryczni w Moskwie postanowili pozbawić starania o pozwolenie wybrania swego przedstawiciela do Dumy.

Na zjeździe profesorów wyższych zakładów naukowych w Moskwie postanowiono w d. 14 b. m. rozpocząć wykłady i zajęcia naukowe we wszystkich Uniwersytetach.

Russk. Słowo donosi, że radny pińskiego komitetu do spraw gospodarstwa ziemskiego, p. Skirmunt, zaprotestował przeciwko opodatkowaniu osób wyznania katolickiego na rzecz szkół cerkiewno-parafialnych w gub. mińskiej.

Pokożenie polityczne w Hiszpanii.

Nie można jeszcze dzisiaj ocenić należyte wyniku wyborów powszechnych, które się odbyły w tych dniach w Hiszpanii. Jest już w każdym razie pewne, że rząd t. j. stronnictwo liberalne rozporządzać będzie w kortezach znaczną większością. Ale siła tej większości będzie różna w miarę tego, w jakim stosunku rozpadać się ona będzie na istniejące trzy grupy liberalne.

Gabinet p. Montero Rios, powołany do władzy po upadku p. Villaverde, nie miał takiego zadania. Od śmierci Sagasty, nie udało się przywrócić jedności stronnictwa liberalnego i wszystkie usiłowania p. Montero Rios, aby przy sposobności objęcia rządu zjednoczył partję liberalną pod swoim kierownictwem, rozbiły się o opór szefów dwóch odrębnych odłamów stronnictwa, pp. Moret i Canalejas. Objaci politycy oświadczyli wprawdzie, że gabinet reprezentować będzie cały obóz liberalny w jednolitej mierze. Ale wiadomo z doświadczenia, jak małą wagę mają zaręczenia tego rodzaju. Przed pięciu dniami jeszcze p. Moret przypominał głośno, że Sagasta był ostatnim szefem liberałów i że od jego śmierci kierunek stronnictwa powinien kolejno pozostawać w rękach każdorazowych prezesów gabinetów. Powołanych z łona partji, co już *ipso facto* niweczy ciągłość w zarządzie stronnictwa. Bezwarunkowo solidarność obowiązuje partję z natury rzeczy na czas wyborów. Ale można wątpić, czy ta solidarność utrzyma się wobec właściwych zadań rządu, wobec wszystkich kwestyj konkretnych, finansowych, administracyjnych lub religijnych, które przyjdzie gabinetowi rozwiązywać. Jest to tem więcej wątpliwe, że już na samym początku rządów p. Montero Rios stanął wobec sprzeczności poglądów między swoimi kolegami. Minister skarbu p. Urzaiz, głośny finansista, odmawiał hr. Romanonès, młodemu i zdolnemu ministrowi rolnictwa kredytów nad-

zwyczajnych na złagodzenie przesilenia agrarnego w Andaluzji. Ze względu na bliskość okresu wyborczego hr. Romanonès zdołał przeforsować swoje żądania, ale minister skarbu ustąpił. Solidarność partyjna objawiła tu całą swoją słabość.

Wybory powszechne odbyły się na ogół spokojnie. Nawet konserwatyści uznali niedawno przez usta jednego z liderów partji, p. Dato, że p. Montero Rios zbyt jest lojalny, by przeciwników swoich zwalczać nielejalnymi środkami presji rządowej. Prefektowie, naturalni poplecznicy kandydatów rządowych, skarżyli się głośno, że gabinet toleruje konserwatywnych merów, konserwatywne rady gminne i prowincjonalne. Nacisk rządu na wybory sprowadzono więc tym razem do minimum. Tryumf gabinetu jest też tem więcej usprawiedliwiony.

Zresztą program, który rząd rozwinął równocześnie z dekretem, rozpisującym wybory, nie jest o wiele dokładniejszy od tekstu programu, ogłoszonego w czerwcu przez dzienniki oficjalne. Obfituje on w oświadczenia zasadnicze, świadczące o intencjach, godnych bezwzględnej uznania. Ale brak w nim podania szczególnych sposobów i środków, za pomocą których rząd zamierza przeprowadzić czekające go zadania. Obiecuje gabinet n. p. przedsięwziąć „kroki zapobiegawcze dla dobra proletaryatu“. Jest to niewątpliwie wielkie słowo, ale wprowadzenie w życie takich wielkich słów kosztuje masę pieniędzy, których rząd tak łatwo nie znajduje. Przyrzeka gabinet także „uregulować ostatecznie prawo stowarzyszenia się pod względem społecznym i wyznaniowym“. Ale sposób zamierzonego uregulowania zostaje dotąd w tajemnicy. Przykład Francji zaś pokazał, że sposób przeprowadzenia tego rodzaju ogólnych norm ustawodawczych jest ważniejszy od samego tekstu norm i może skrzywić zupełnie intencje ustawodawcy.

Na wszystkich tych punktach przyjdzie zatem gabinetowi wystąpić dopiero ze szczegółowymi projektami praktycznymi, których sformułowanie nastęrczy mu prawdopodobnie niemało trudności.

Takie są zasadnicze cechy i ujemne strony obecnej polityki wewnętrznej w Hiszpanii. Natomiast polityka zagraniczna zachowuje nadal kierunek, nadany przez konserwatyistów. Pod tym względem p. Montero Rios daje wszelkie gwarancje lojalnego dotrzymania zobowiązań i paktów międzynarodowych, zawartych przez swych poprzedników. W szczególności polityka ścisłego i otwartego zbliżenia się Hiszpanii do Republiki francuskiej, zainicjowana przez p. Villaverde znajduje w obecnym gabinecie szczerze poparcie.

KRONIKA.

Lwów, 14 września.

— Kalendarz.

Piątek (15 września):

Nikodemus. — Budzimiła. — Mamanta.

Wschód słońca o godzinie 5:44 rano, zachód słońca o godzinie 6:6 po południu.

— Przepowiednia pogody.

Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, słabe wiatry, jednolite ciepło; w Galicji zachodniej: Po największej części zachmurzone, mniej więcej wietrzno, miernie ciepło, postępujące naprzód polepszenie.

— Dr. Babiński, profesor chorób nerwowych z Paryża, bawi od dwóch dni we Lwowie. Wczoraj zwiedzał Poliklinikę lwowską.

— Komisja aprowizacyjna Rady miejskiej odbyła wczoraj wieczorem kilkogodzinne posiedzenie, na którym uchwalila cały szereg rezolucyj, między innymi rezolucję, żądającą dopuszczenia do rzeźni osób tylko za okazaniem legitymacji; dopuszczania pośredników dopiero po godzinie 11; usunięcia z rzeźni komisjonerów; utworzenia posady zaprzysiężonego miejskiego komisjonera; wypowiedzenia komisjonerom chłodzarni; utworzenia miejskiego urzędu odbiorczego dla mięsa i bydła; utworzenia kasy miejskiej dla rzeźników; pozyczenia kroków celem zamknięcia granicy pruskiej dla wywozu bydła; a wreszcie otwarcia miejskich jatek.

Rezolucje te zostaną przedłożone Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

— Warunki przyjęcia do Akademii weterynaryi we Lwowie. Na podstawie nowego planu studiów, zatwierdzonego Najwyższym postanowieniem z dnia 31 grudnia 1896, do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza Akademii weterynaryi we Lwowie potrzebne jest świadectwo złożonego pomyślnie egzaminu dojrzałości (gimnazjum, szkoła realna). Przy wpisie (trwającym od 1 do 8 października) należy przedłożyć oprócz świadectwa dojrzałości, metrykę (świadectwo urodzenia), a w razie dłuższej przerwy po złożeniu matury świade-

ctwo moralności. Wpisowe wynosi 10 koron, a czesnego się nie oplaca. Czas studiów trwa ośm półroczy czyli cztery lata; doktorzy medycyny mogą ukończyć te studia w dwóch latach.

Oprócz dotychczasowych stypendyów z fundacji krajowych i zakładowych utworzone zostały trzy nowe rządowe stypendya po 600 koron dla słuchaczy weterynaryi na rok szkolny 1905/6, o które ubiegać się będą mogli słuchacze na podstawie rozpisane konkursu dopiero po wpisie. Na żądanie przesyła plan studiów i udziela wszelkich wyjaśnień Rektorat Akademii weterynaryi (Lwów, ul. Kochanowskiego 33).

— Z magistratu. Dyrektor magistratu, p. Lukas, powrócił z urlopu i objął dziś urządowanie.

— Tańsze mięso. W niedzielę na placu Strzeleckim odbywać się będzie sprzedaż mięsa prowincjonalnego już na ośmiu straganach. W sobotę, t. j. pojutrze, z powodu szabasu, będą tylko dwa katolickie stragany.

— O dodatek aktywalny I. klasy.

Urzednicy konceptowi, techniczni, rachunkowi i manipulacyjni gminy m. Lwowa wystosowali do Reprezentacyi miejskiej petycję o przyznanie całemu personelowi stałych urzędników miejskich z Nowym Rokiem dodatku aktywalnego wedle klasy I., t. j. istniejącej dla urzędników państwowych w Wiedniu. Motywnem petycji jest różnica mieszkani i żywności. Sprawa będzie rozważana w komisji budżetowej.

Przed obradami nad budżetem także dyetaryusz wnieśli petycję do Rady o stabilizację względnie o polepszenie bytu wedle norm, istniejących od r. 1901 w instytucjach rządowych.

— Napisy polskie na koszarach.

W myśl reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa wojny, magistrat lwowski zajął się sprawą opatrzenia gmachów koszarowych, stanowiących własność gminy m. Lwowa w napisy polskie. W skutek rozpisanej licytacyi uchwalili wczoraj magistrat powierzyć wykonanie tych napisów jednej z tutejszych firm rytmownicznych, wotując na ten cel kredyt dodatkowy w kwocie 1100 koron. Napisy na koszarach okazalszych będą z liter cynkowych, pozłacanych, na innych zaś napisy te będą sporządzone na lakierowanych tablicach. Wszystkie napisy mają być na koszarach umieszczone z początkiem października.

— Z sekcji finansowej.

Na wczorajszym posiedzeniu sekcji finansowej Rady miejskiej uchwalono 500 koron kredytu dodatkowego na utrzymanie kościoła Klarysek, a w przyszłorocznym budżecie wstawić na ten cel 1.500 zamiast dotychczasowych 1.000 koron. Na mleko na śniadania dla biednych uczniów przyzwolono kredyt 500 koron. Na restaurację kościoła OO. Karmelitów referent wniósł o subwencję w kwocie 5.000 koron, jednak z powodu braku pokrycia w tym roku kredytu dodatkowego, uchwalono prośbę tę przekazać komisji budżetowej. Wobec prośby komitetu pomyślnie uchwalono o subwencję, uchwalono, celem oglądnięcia pomnika, wydelegować komisję, złożoną z pp. dr. Battaglii, Lewickiego i dr. Steczkowskiego. Dr. Lisiewicz przedstawił wniosek magistratu w kierunku utworzenia pomocników kancelaryjnych w randze XIII. (XII. rangę mają t. zw. manipulanci), celem stabilizowania dyurnistów, którzy pracują długo w gminie i sumiennie, a nie mają kwalifikacyi do posad stałych urzędników manipulacyjnych. Referent wniósł, by pomocnikom kancelaryjnym przyznać 960 koron płacy i 10 proc. tytułem dodatku aktywalnego. Ze względu na nadmierną kategoryzację personelu biurowego w dziale manipulacyjnym, sekcja uchwalila zwrócić rzecz jeszcze raz do rozpatrzenia magistratu, celem przedłożenia ewentualnie innego sposobu zaopatrzenia dyurnistów. W końcu uchwalono kosztem kilkudziesięciu koron ustawić w podwórzu szkoły im. królowej Jadwigi lampę gazową.

— Otwarcie wystawy prac uczniów rękodzielniczych i wystawy zabytków cechowych, w pałacu sztuki na placu powystawowym, odbędzie się w niedzielę, dnia 17 b. m. przed południem.

Uroczystość ta rozpocznie się nabożeństwem w kościele archikatedralnym o godzinie 9 rano, poczem w pochodzie z orkiestrą na czele udadzą się uczestnicy na plac powystawowy, Zbór w ratuszu o godzinie pół do 9 rano.

— W tutejszym sądzie krajowym karnym

odbędzie się przed trybunałem przysięgłych w IV. kadencji następujące jeszcze rozprawy karne: 14 b. m. Leonard i Władysław Biedrzycey o zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała; 15 b. m. Wawrzyniec Trąd i tow. o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała; 16 b. m. Jan Głownicki o zbrodnię rabunku; 19 b. m. Piotr Chauas vel zabka o zbrodnię rabunku.

W V. kadencji zaś, rozpoczynającej się dnia 2 października b. r., toczyć się będą następujące rozprawy: 2 października Bogusław Fintowski o zbrodnię oszustwa; 3 października Jan Baran false Baranek o zbrodnię z §. 127 ust. kar.

— Ogień pokojowy.

W mieszkaniu Salamona Disendorfa, właściciela handlu farbami, przy ul. Wagowej l. 11, wybuchł wczoraj wieczorem w skutek rozlania się gotującej

się terpentyny pożar. Ofiarą płomieni padło kilka sprzętów kuchennych, odrzwia i drzwi. Szkodę obliczają na blisko 800 K.

△ **Zgubiony pierścień.** JE. ks. Metropolita Szeptycki zgubił wczoraj w cerkwi św. Pietnie przy ul. Żółkiewskiej złoty pierścień z ciemnym kamieniem, w środku którego znajdowała się mozaikowej roboty płaskorzeźba, przedstawiająca wizerunek Matki Boskiej. Wartość pierścienia wynosi około 200 K.

△ **Fabrykantka aniołków.** Jeden z agentów policyjnych doniósł wczoraj swej władzy, że w rzeczywistości przy ul. Tkackiej 1. 13, znajduje się na wychowaniu u zarobnicy Karoliny Kozakowej półtoramięsieczna dziewczynka, którą Kozakowa traktuje w nieludzki sposób. Na ciele ma dziecko kilka ran, a przytem jest tak wynędzniałe, że przedstawia żyjący szkielet ludzki.

△ **Znikł bez śladu.** Mężczyzna inteligentny, w wieku 30 lat, brunet, niskiego wzrostu, o pełnym zarostku twarzy, w cwikierze w czarnej oprawie, ubrany w granatowe ubranie, czarne sznurowane buciki, jasny słomkowy kapelusz i fularową białą krawatkę do wiązania, w czarne kółeczka, przebywając chwilowo we Lwowie u krewnych, wyszedł we wtorek po południu z domu i znikł od tego czasu bez śladu. Ponieważ mężczyzna ten od pewnego czasu silnie zdenerwowany, objawiał zamiar odebrania sobie życia, rodzina zaniepokojona jego nieobecnością, uprasza na tej drodze o wiadomość o zaginionym, względnie o przytrzymanie go. Adres rodziny J. S. ul. Boczna Opata Hoffmana 1. 5, I. piętro.

△ **Samobójstwo.** W lasce, znajdującym się za szkołą kadecką, odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie się, 18-letni Jan Mielnik, parobek folwarczny u p. Jana S., zamieszkałego przy ul. na Wulce 1. 22.

Powodem samobójstwa, wedle przypuszczeń służbowej, ma być ta okoliczność, iż Mielnik, człowiek głupkawy, otrzymał wezwanie do sądu krajowego karnego jako świadek, przypuszczając, że jest o coś oskarżony, targnął się w obawie kary na swe życie.

△ **Kronika policyjna.** Do zamkniętego mieszkania p. K. S. przy ul. Trauguta dostał się wczoraj w nocy przez okno jakiś rzemieślnik i skradł kilka sztuk garderoby, wartości 150 K.

W cerkwi św. Pietnie skradziono wczoraj p. S. P. zegarek srebrny z monogramem S. S. P. ze srebrną dewizką i trzema brelokami.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisława z Przyszlaków Serafinowa, żona kupca, w 22 r. życia; — Aniela z Michałskich Boczaniec, żona maszynisty kolei państwowej, w 39 r. życia; — Marya Karkowska, w 60 r. życia; — Antoni Górski, w 39 r. życia.

W Krakowie, Karolina z Kucharskich Gadowska, wdowa po obywatelu ziemskim, w 86 r. życia.

W Brodach, Władysław Bauch, emer. nacelnik stacji kolejowej w Brodach, brat prezydenta sądu krajowego we Lwowie, w 62 r. życia.

— **Posel japoński Makino** zwiedził wczoraj w towarzystwie p. Alfreda Szczepańskiego Zakopane i odbył wycieczkę do wodospadu Mickiewicza, po czym odjechał z powrotem do Wiednia.

— **Jatki miejskie w Krakowie.** Komisja drożyniana Rady miasta Krakowa uchwaliła otworzyć najpóźniej z dniem 1 października b. r. dwie jatki miejskie, mianowicie na placu św. Ducha i na placu Wolnicy, a zarazem upoważnić dyrektora rzeźni do przyjęcia personelu, potrzebnego do tych jatek.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Rozprawa karna przeciw Anastazemu Holikowi, zegarmistrzowi, o zbrodni uczestnictwa w kradzieży kłosa Olgi hr. Borkowskiej zakończyła się wczoraj po południu.

Po przeprowadzonej rozprawie ogłosił trybunał wyrok, uznając Holika winnym przekroczenia § 473 u. k. (nabywanie podejrzanych przedmiotów) i zasądził go na grzywnę 600 koron, ewentualnie na 60 dni aresztu w razie niemożności zapłacenia grzywny. Kolej państwową i stronę poszkodowaną Olgi hr. Borkowską odsłał trybunał z ich pretensjami na drogę prawa cywilnego.

— **Wybór** trzeciego wiceburmistrza miasta Wiednia odbędzie się, we wtorek, dnia 19 b. m.

— **Z Warszawy** donoszą, że w poczekalniach niektórych tamtejszych lekarzy ukazały się zawiadomienia, zawierające prośbę do pacjentów, by płacąc honorarium, nie dawali rubli fałszywych.

Kronika prowincjonalna.

§ **Nabożność** żałobne za spokój duszy ś. p. Władysława Kulikowskiego, starosty w Mielcu, zmarłego dnia 6 b. m. w Abbazy, odbędzie się w sobotę, dnia 16 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Mielcu.

§ **Stuletni jubileusz** gimnazjum brzeżańskiego. Uroczystość stuletniej rocznicy założenia gimnazjum brzeżańskiego, wyznaczona na 27 i 28 b. m., została z powodów od komitetu niezależnych odroczone na 7 i 8 maja 1906 r. Dalsze zgłoszenia do uczestnictwa w tejże uroczystości przyjmuje komitet najdalej do dnia 15 kwietnia 1906 r. Każdemu kto pisemnie do uczestnictwa w uroczystości tej się zgłosi i 20 koron nadeszłe, dostarczy komitet bezpłatnego fiakra z Potutor do Brzeczian i napowrót, dalej bezpłatną kwatere na cały czas trwać mającej uroczystości, wreszcie bezpłatną kartę wstępu na całą uroczystość, a w szczególności na koncert, raut, akademię i ucztę.

Każdy uczestnik winien również wcześniej nadesłać swoją fotografię i krótki swój życiorys, jeśli życzy sobie, by one do albumu pamiątkowego zostały dołączone.

W imieniu komitetu obchodu stulecia gimnazjum brzeżańskiego: *Roman Brückner*, em. c. k. pułkownik audytor. *Jan Czechowicz*, sekretarz magistratu. *Ludwik Bekert*, nauczyciel. *Ks. Antoni Hochker*, em. prof. gimn. *Dr. Adam Kowenicki*, dyr. szpitala powsz. *Jan Rudnicki*, notaryusz. *Dr. Mojżesz Schenker*, adv. kraj. *Stanisław Wiszniewski*, właściciel realności.

§ **Uroczyste poświęcenie** kamienia węgielnego pod nowy kościół w Tarnowie przy ulicy Krakowskiej odbyło się w ubiegłą niedzielę po południu. Ceremonii w otoczeniu licznego duchowieństwa dokonał ks. biskup dr. Walega.

§ **Wież Cebrow**, koło Hłuboczka wielkiego, w powiecie tarnopolskim, własność p. Michała Garapicha, spłonęła wczoraj w nocy prawie doszczętnie. Szkodę są bardzo znaczne.

§ **Pożar** w Kukizowie, powiatu lwowskiego, wybuchł we wtorek groźny pożar, ofiarą którego padło około 50 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi i tegorocznymi zbiorami. — Szkodą wynosi przeszło 200.000 koron.

§ **Śmiertelny wypadek** z bronią. Z Bochni donoszą: Uczeń III. klasy gimnazjum w Bochni, Jan Zawadzki, zastrzelił się wczoraj przypadkowo w Ciekowicach pod Bochnią, gdzie mieszkał u ojca. Czyścił on mianowicie sztuciec, nie wiedząc zupełnie, że jest nabity. Przez przypadkowe poruszenie cyngla nabój wystrzelił i roztrzaskał chłopcu głowę.

Kronika zagraniczna.

* Z Rzymu donoszą, że Watykan postanowił zorganizować dla prasy osobne biuro, gdzie dziennikarze, bez różnicy przekonań, mogliby czerpać wszelkie potrzebne informacje. — W ten sposób pragnie Papież zapobiedz szerzeniu fałszywych wiadomości. Biuro będzie umieszczone w jednym z pokoi parterowych Watykanu i połączone telefonem z biurem sekretarza stanu.

* **Szkolnictwo** w Królestwie Polskim. Inspektor szkół miasta Warszawy wykażuje, że w roku zeszłym nie przyjęto 1.600 dzieci do szkół z braku miejsca i że przeto, zamiast 14 szkół nowych, jakie zakłada magistrat, potrzeba 28.

W gubernii radomskiej istnieje 242 szkół początkowych: w 35 gminach niema ani jednej szkoły. Nauczycieli jest 233, z czego katolików 206; uczniów 14.402, uczenie 7.862, z czego katolików 19.919 razem. Utrzymanie szkół wynosi 116 tysięcy rocznie, z czego rząd daje 19 tysięcy rubli.

Krwawy dramat miłosny. *Danziger Zitg.* donosi: W sobotę między godziną 9 a 10 wieczorem znaleziono w Hoch Stübli na ulicy nieznaną pannę Helenę Malewską, która niedawno otrzymała zatrudnienie w urzędzie pocztowym. Na głowie miała rany od strzałów karabinowych. Od razu padło podejrzenie na listonosza Kamischkego, który z Malewską utrzymywał stosunek miłosny. Kamischke, który nagle znikł, stawiał się w niedzielę przed sądem w Starogardzie.

* **Milionowy zapis.** Pamiętna i słynna z zatargów sprawa o zapis znanego w Petersburgu L. Liniewicza, który cały swój milionowy majątek zapisał rzymsko-katolickiemu Towarzystwu dobroczynności w Petersburgu, zakończyła się ostatecznie zatwierdzeniem zapisu. Nieślubnym dzieciom Liniewicza nie przysądzone ani grosza. Jednakże katolickie Towarzystwo dobroczynności, wnikające w położenie nieślubnej liczonej rodziny, postanowiło wypłacać jej jedną trzecią część dochodów od kapitału zapisanego.

* **Trzęsienie ziemi.** W Groggnitz dało się wczoraj odczuć trwające dwie sekundy trzęsienie ziemi o kierunku południowo-zachodnim.

* **Taniec w koszarach.** W skutek kongresu odbytego przez taneczników, wydał cesarz Wilhelmu rozporządzenie, by we wszystkich koszarach uczono żołnierzy tańców.

* W Paryżu zmarł onegdaj były prezydent ministrów Goblet.

* **Katastrofa** na kolei. W Nowym Jorku, na miejskiej kolei napowietrznej, pociąg,

przepełniony podróżnymi, wjechał na źle ustawioną zwrotnicę, skutkiem czego jeden wóz wykołcił się i spadł z toru na ulicę. Dziesięć osób straciło życie a 30 odniosło ciężkie rany. Dwaj przechodnie zostali przez wóz zgnieceni.

* **Najstarszy dziennik** na świecie, *Tsing-Kao*, wychodzący w Pekinie, obchodzi w bieżącym roku 1400-letnią rocznicę swej istnienia.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowa fortepianowa szkoła p. Jana Drozdowskiego, profesora gry na fortepianie, oraz historii muzyki w konserwatorium krakowskim, ukazała się niedawno w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie i E. Wendego i Sp. w Warszawie. Właściwie nie jest to nowa szkoła polska, ale faktycznie pierwsza szkoła fortepianowa w naszej literaturze pedagogicznej; jeśli przedtem też istniały podobne „szkoły“, to były albo zastarzałe, albo opierały się na obcych metodach, w każdym razie nie były ani dobre, ani oryginalne. Po prostu czuło się potrzebę tego rodzaju dzieła.

Bo prawdę powiedziawszy u nas wolą nauczyciele i nauczycielki polecać zagraniczne produkty różnych pp. Damek, Köhlerów et cons., niż dzieła naszych pedagogów. Tłómaczą sobie „popularność“ zagranicznych podręczników tem, że są przekładane na różne języki. Zapominają o tem, że czyni to nakładca dla zbytu, nie tylko w Niemczech, ale i na obczyźnie, nie zaś z powodu „dobroci“ szkół. Profesor Drozdowski wydał już w języku niemieckim fortepianową szkołę, która otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie w tym celu umyślnie rozpisany. Wysłała ona w Monachium w nakładzie znanej firmy Aibla; ale dzieło polskie o całe niebo przewyższa pracę poprzednią, bo jest i gruntowniejsze i konsekwentniej i systematyczniej przeprowadzone. Prof. Drozdowski, dawny uczeń prof. Dachsa w konserwatorium wiedeńskim (znanego pedagoga) oraz wielkiego symfonisty A. Brucknera, złożył dowody bardzo gruntownej znajomości duszy dziecka, które zaczyna wchodzić dopiero w krainę tonów. Nie należy dziecka zniechęcać „zbyt urzędowem traktowaniem przedmiotu“, ani nie należy na „bezpłatowej i nieumiejętnej nauce“ tracić wiele czasu, natomiast „praca podjęta z zainteresowaniem przynosi widoczny pożytek“, „wszystko co uczeń przedsięwzięcie ma być łatwe i pociągające — winno go interesować, winno mu się podobać, bo wtedy prawie bezwiednie natrafia na sposób wykonania, wlewając w to wykonanie życie“.

Dalej pisze prof. Drozdowski: „Prawie z reguły karminy się w początkach nauki, jałowymi, oddawna wyczerpanymi motywami germańskimi, a jednak posiadamy nieprzebrane bogactwo własnych ludowych motywów“, — które można znakomicie zastosować w pierwszych przebiegach nauki, gdyż nie tak nie ciągnie umysłu dzieciennego, jak melodye ojczyste, które mu się o uszy ciągle objają. Pod tym względem okazał się prof. Drozdowski bystrym psychologiem. Co do strony technicznej, to wystarczy, jeśli powiem, że tak wielki pianista i pedagog jak Eugeniusz d'Albert z najwyższem uznaniem podniósł wartość pedagogiczną szkoły fortepianowej prof. Drozdowskiego. Co więcej zasługuje na podniesienie, to niezwykła znajomość warunków anatomicznych i umiętność zastosowania ćwiczeń i rozwoju biegłości i sprawności palców do tychże. Właśnie pod tym względem szkoła prof. Drozdowskiego stoi ponad całą plejadą szkół zagranicznych, których zwodnicza reklama u nas także wywiera zgubne wpływy. Druk szkoły wykonał zakład lipski C. G. Rödera, znany chyba aż nadto na całym świecie z nieporównanej staranności, abym miał więcej zalet podnosić. Niezmiernie niska cena tego obszernego dzieła (3 złr. 25 ct.) powinna uprzyętnić szerszym kołom korzystanie z tego jedynego źródła polskiej pedagogii fortepianowej.

A. Chybiński.

(db) **Z kroniki pośmiertnej.** W Charlottenburgu zakończył pracowity żywot Maks Stener, redaktor i krytyk gazety *Signale* w Lipsku. Znana jest jego „Historia muzyki“, jak również studjum estetyczne i krytyczne p. t. „Dla muzyki“.

W Jugenheimie (obok Darmstadt) zmarł pianista-kompozytor Ernest Pauer w 79 r. życia. Zmarły napisał trzy opery „Czerwona maska“, „Don Riego“ i „Narzęczona“. Prócz tego parę utworów orkiestralnych i wiele wyłącznie fortepianowych.

(db) **Bracia Hillermacher** pracują nad nową operą, do której osnowę zaczerpnęli z dramatu Alfreda Musseta p. t. *Andrzej del Sarto*. Dzieło to zostanie wystawione w najbliższym czasie przez brukselski teatr „de la Monnaie“.

(ch) **We Florencji** znaleziono w galerii Uffizi 18 kart z własnoręcznymi rysunkami Michała Anioła. Część z nich — a jest ich około 60 — to studia do wielkich dzieł mistrza.

(ch) **„Grand prix de Rome“** w Paryżu otrzymali za kompozycje wyłącznie uczni-

wie profesora Lenepveu, który z początku miał zostać dyrektorem konserwatorium paryskiego po Duboisie — został jednak nim G. Fauré.

(ch) **W Antwerpii** otwarto w sali starego muzeum (rue de Venus) wystawę dzieł Meuniera.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we czwartek, „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W piątek, po raz drugi (nowość) „Maskarada“, komedia w 4 aktach Ludwika Fuldya, (z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru).

W sobotę, „Dziewczyna z fiołkami“, operetka Helmesbergera.

W niedzielę, (wznowienie) po raz pierwszy „Wiec i Waec“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W przedstawieniu biorą udział pp.: Węgrzynowa, Jankowska, Wojnowska, Gostyńska, Polęcka, Rybicka, pp.: Chmieliński, Brzozowski, Kwiatkiewicz, Feldman, Jaworski, Bielecki, Antoniewski, Nowacki, Berski i inni. — W roli „Wieka“ wystąpi po raz pierwszy p. Henryk Klimontowicz.

W poniedziałek, „Madame Sherry“, operetka w 3 aktach H. Feliksa.

We wtorek, po raz trzeci „Maskarada“, komedia w 4 aktach Ludwika Fuldya (z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru).

We środę, „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Filharmonia lwowska rozpoczyna sezon bieżący dnia 23 b. m. koncertem Ignacego Friedmana, znakomitego pianisty, pierwszego asystenta światowej szkoły Leszetyckiego. — Dzienniki berlińskie wyrażały się zawsze z wielkimi pochwałami o grze naszego pianisty, podnosząc jego śliczną, czystą technikę, piękne uderzenie, ognisty temperament, ogromną siłę, jak również i delikatne pianissimo. Nie małeżem powodzeniem cieszą się koncerty Friedmana w Wiedniu. Dyrekcja Filharmonii ogłosiła — jak wiadomo — abonament na cykl 25 koncertów filharmonicznych. Liczny popyt dowodzi, że myśl była dobra, a ułatwienie dla melomanów ogromne. — Kasa sprzedaje już bilety na koncert Friedmana.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Zygmunta Wierzchowskiego, dyrektora 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Samborze, na równorzędną posadę do 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Drohobyczu, a Leonarda Łukaszewicza, dyrektora 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Drohobyczu, na równorzędną posadę do 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Samborze; Franciszkę Markiewiczównę, nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w Przenyślanach, na równorzędną posadę do 6-klasowej szkoły żeńskiej w Kałuszu; Józefa Jaworskiego, nauczyciela 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Brodach, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Samborze; Włodzimierza Bucackiego, nauczyciela 3-klasowej szkoły na przedmieściu Zwarykopolisznińskim w Drohobyczu, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły ludowej męskiej w Drohobyczu; Jana Rogożyńskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Mielnicy, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Krzywcu, a Władysława Mossoczego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Krzywcu, na równorzędną posadę do szkoły w Mielnicy; Franciszka Sobolskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Rumnie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Cewkowie; Szymona Ołasa, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Olszanicy, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Łobzowie; Stanisława Łobodę, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Woli radłowskiej, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Przyborowiu; Józefa Czuke, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Strzeleach wielkich, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Szalowej; Eliasza Mołodowca, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Łóbczy, na równorzędną posadę do szkoły w Kamionce-Starej Wsi; Laurę Zelmanowiczową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Dzurkowie, na równorzędną posadę do szkoły w Szezytowcach; Józefa Berezowskiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Ulycznie, na równorzędną posadę do szkoły w Bronicy, a Hilarego Garbinskiego, nauczyciela w Bronicy do szkoły w Ulycznie.

P. Minister Wyznań i Oświaty zezwolił na utworzenie zakładu filialnego z I. do VIII. klasy równorzędnej V. gimnazjum we Lwowie, począwszy od roku szkolnego 1905/6

i poddanie tej filii pod osobne pedagogiczno-dydaktyczne kierownictwo. W zakładzie tym P. Minister systemizował równocześnie dziełkę posad nauczycieli rzeczywistych od dnia 1 września 1906.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Jasien w okręgu liskim, z zakresu szkolnego w Ustrzykach dolnych i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Jasieniu; zorganizowała 1-klasową szkołę w Rudce, w okręgu cieszanowskim; przekształciła 4-klasową szkołę mieszaną w Ulanowie, w okręgu niskim, na 5-klasową szkołę mieszaną; zezwoliła Felicjcie Żurawskiej, utrzymującej Zakład sierót w Półwsiu Zwierzynieckim, na założenie i otwarcie z dniem 1 września 1905 przy tym zakładzie prywatnej szkoły 4-klasowej żeńskiej wyższego typu; w końcu uchwaliła polecić do bibliotek szkolnych i na nagrody dla młodzieży szkół ludowych pospolicznych i wydziałowych dziełko p. t. „Najjasniejszy Pan, Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I.“ Napisał Salomon Spitzer. Kraków 1905. Cena egzemplarza broszurowanego 1 korona 50 hal., w opłacie 2 korony.

KRYTYKA KRYTYKI.

Pod tytułem „Kritik der Kritik“ zaczął z dniem 1 września wychodzić miesięcznik we Wrocławiu (Schlesische Verlagsanstalt v. S. Schottländer) pod redakcją A. Halberta i Leona Horwita. Jestto „miesięcznik dla artystów i przyjaciół sztuki“, w którym artyści i literaci będą bronić swych dzieł, osądzonych często bez namysłu i z pospiechem przez recenzentów i krytyków. Jestto pismo zwłaszcza w Niemczech bardzo potrzebne, gdyż właśnie mimo potężnej organizacji kulturalnej, panuje w Niemczech bądź anarchia literacka, bądź solidarność rozboj, na dnie którego spoczywają tego rodzaju powody, jak: nuda, nawał pracy, filisteria i radykalizm partyjny. W ankiecie, wystosowanej do różnych znanych literatów, malarzy, muzyków i krytyków, zadali redaktorowie tego miesięcznika trzy pytania: 1. Czy krytyka wymaga reformy? 2. Które są główne błędy krytyki? 3. Co sądzi pan o t. zw. krytyce nocnej (po przedstawieniu lub koncercie)? Naturalnie są to rzeczy dawno znane, że *errare humanum est*, i odpowiedź na te trzy zasadnicze pytania nie jest w gruncie rzeczy trudna, zwłaszcza dla tego, kto próbował wglądać w istotę dzisiejszej (niemieckiej i obcej) krytyki i recenzji, ale nie od rzeczy będzie podać kilka odpowiedzi na te pytania, na które odpowiedzieli (na razie) między innymi literaci i poeci jak: Heyse, Berg, Nordau, Dehmel, Rosegger, Holz, Bierbaum, Sudermann, Harden i (muzycy): Weingartner, Humperdinck, Pfitzner, Batka, Scharwenka, Zepler, Urban, oraz dyrektor Lindau. Nie wszystkie odpowiedzi są interesujące, mimo wielkich nazwisk pod nimi umieszczonych, dla tego tylko niektóre podamy. Heyse, Dehmel, Bierbaum, Rosegger, Holz i Humperdinck odpowiadają, że im wszelka krytyka nie sprawia zmartwienia, ale owszem, z przyjemnością witają myśl pisma, które wobec niekwestionowanej i głupoty wielu recenzentów, będzie polem do zdławienia hydry. Naturalnie łatwo im to przychodzi, bo mają wpływowych nakładców i piękne dochody, oraz „firmę“, która właśnie głupich recenzentów oslepia. Sudermann pisze właściwie to samo, co napisał swego czasu „Ueber die Verrohung der Kritik“. Feliks Weingartner, znany kapelmistrz i nieznany kompozytor (z którego to powodu nie żyje w zgodzie z krytyką) odpowiada bardzo trafnie: „Dzisiaj jest tyle pism i dzienników, że trudno jest o fachowych sprawozdawców, ztąd sądy bywają często niedorzeczne, natura zaś dzisiejszego dziennikarstwa niemieckiego cierpi na brak czasu, ztąd sądy bywają za szybko wypowiedane, a więc i „nocna krytyka“ jest podwójnie szkodliwa. Artysta nie ma możności bronić się przed t. zw. „Totschweigen“, lub jakimkolwiek sądem, gdyż ambicja krytyki nie pozwala na przyjęcie pouczenia ze strony artysty, a redakcja zawsze go broni i zawsze wypowiada ostatnie słowo. Ztąd też artysta albo jest wrogiem wszelkiej krytyki, albo wchodzi w stałe „porozumienie“ z pismem. W tym samym duchu odpowiada Ksawery Scharwenka, R. Batka, H. Pfitzner. Znany krytyk berliński dr. Erich Urban, nie przyznaje złego wpływu „nocnej krytyce“, gdyż — sądzi — krytyk powinien mieć na tyle doświadczenia i fachowej wiedzy, aby swój sąd mógł sformułować po przedstawieniu teatralnym lub koncercie dla porannego pisma.

Wszystkie te odpowiedzi są właściwie tak samo nie nowe, jak krytyka w ogóle. Wielu wątpli w możność jakiegokolwiek poprawy stosunków. Najciekawszym jest artykuł A. Halberta p. t.: „Das Rezensions-exemplar, der Waschzettel und ihre Rolle in der modernen Kritik“, w którym redaktor pisma donosi o niesłychanych zwyrodnieniach redaktorów pism niemieckich. Do tzw. „egzemplarzy recenzyjnych“ dołącza pewna księgarnia nakładowa kartki z tekstem dru-

kowanym, na którym autor książki z polecenia księgarni pisze krytykę swego dzieła, nazywając je „epochemachend“, „tief“, „ungeheuer“. Księgarnia prócz tej kartki dołącza list od siebie, napisany w stylu „poufale grzeszycy“, że „od redakcyi zależy, o ile zrobi użytek z załączonej kartki“. Znaczący to po prostu, że redakcyja może przedrukować krytykę autora dzieła i podpisać siebie lub recenzenta pod nią. Często postępują redakcyje pism niemieckich i w ten sposób, że z kilka kop książek uwzględniają tylko bardzo małą ilość egzemplarzy, reszta bywa rozdzielana, a często... sprzedawana. Nikt zresztą nie ma czasu, aby wszystko czytać, co nadejdzie do redakcyi, więc zamiast pisać krytykę, przepisuje się to, co sam autor na „Waschzettel“ napisał. Oryginalnie, ale nie moralnie postąpił sobie niejaki dr. Fr. Lange, wydawca *Deutsche Zeitung*, który wydał odezwę (naturalnie tajną) do księgarzy, że jeśli chcą, aby dzieła, które nadsyłają, były omawiane, to muszą nadsyłać po 40 fenigów od wiersza sprawozdania, inaczej niezawsze (t. j. nigdy) mogłyby recenzje przyjść do skutku. Naturalnie takie recenzje były zawsze wyczerpujące i przychylnie, niemniej jednak były reklamą, którą szanujące się pisma umieszczają w „Ogłoszeniach“. Będziemy naszych czytelników zaznajamiali z każdym numerem tego pożytecznego pisma, ponieważ znajduje się u nas wielu ludzi, którzy sądzą, że to, co o sobie i swych książkach Niemcy piszą, zawsze z czystego pochodzi źródła. (Ch.)

CHOLERA.

Prostując wiadomość, powtórzoną przez *Słowo Polskie*, jakoby na Bukowinie szerzyła się cholera — możemy, na podstawie informacji zasięgniętych w prezydium Rządu krajowego Bukowiny, stwierdzić, że ani w Czerniowcach, ani w żadnej innej miejscowości Bukowiny dotychczas żadnego wypadku tej choroby nie było.

W Padwi narodowej uznano cholera za wygasłą. Lekarza eksponowanego odwołano. Badanie bakteriologiczne treści jelit nieznaney osoby, zmarłej w Chojniku, powiatu tarnowskiego, dało wynik ujemny. O nowych podejrzanych zachorowaniach Namiestnictwu nie doniesiono.

Fizykat miejski wystosował do lekarzy praktykujących we Lwowie odezwę w sprawie współdziałania w akeji sflumienia cholery.

Najwyższa Rada sanitarna w Wiedniu odbyła onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym starszy rada sanitarny, dr. Józef Daimer, referował o rozszerzeniu się cholery w dorzeczu Wisty, na podstawie sprawozdań urzędowych. Nadto omawiał referent środki, użyte przez Ministerstwo spraw wewnętrznych dla zwalczania cholery. Najwyższa Rada przyjęła to sprawozdanie do wiadomości i uznała zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych za zupełnie wystarczające, celem przeciwdziałania rozszerzeniu się cholery w Państwie. Najwyższa Rada przywiązywała największą wagę do tego, aby czuwano nad osobami, zmieniającymi miejsce pobytu, i aby baczną uwagę zwracano na targowice produktów surowych, które poddane być powinny pod ścisły nadzór sanitarno-policyjny. Wyrażono wreszcie życzenie, aby w jak najkrótszym czasie wydano państwową ustawę o chorobach zaraźliwych.

Do *Schles. Ztg.* donoszą z Warszawy, że w gubernii warszawskiej w czasie od 5 do 12 b. m. zachorowało na cholera 120 osób a 70 zmarło.

Berliński *Staats-Anzeiger* donosi, że od dnia 12 do 13 b. m. w Prusach południowych było 15 nowych wypadków cholery, a 4 śmierci. Dotąd ogółem zachorowało na cholera osób 179, a zmarło 65.

Onegdaj i wczoraj przywieziono do szpitala berlińskiego 3 osoby, które zachorowały wśród podejrzanych objawów. Jak się zdaje jednak, nie są to wypadki cholery i chorzy ci będą mogli za kilka dni opuścić szpital.

Z Hamburga donoszą urzędowo, że nie wydarzyły się tam dalsze wypadki zaważenia cholery.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z kolei. Z dniem 10 b. m. otwarta została dla ruchu osobowego i pakunkowego ładownia Semtseh, położona w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Pradze przy

szlaku kolei lokalnej Obernitz-Sedlitz-Tchischekowitz między stacyami Tribilitz i Liebshausen.

Stosunki handlowe Rosyji z Persją. Z powodu pobytu Szacha perskiego w Petersburgu, zaznaczają pisma iż eksport rosyjskich towarów do Persyji wynosi 39.5 procent, a angielskich tylko 27.5 pre. ogólnego perskiego importu. Obecnie otwiera się nowa droga dla handlu rosyjskiego w Persyji, która ułatwi znacznie konkurencyę handlową z Anglią. Tą drogą jest kolej do Persyji. Pierwsza linia tej światowej drogi Tyflis—Aleksandropol została oddaną do publicznego użytku w r. 1899. Drugą linię Aleksandropol—Eriwan, otwarto w r. 1902, a w najbliższych tygodniach wykończona zostanie ostatnia linia Eriwan-Nachiczewan-Dżulfa, wiodąca do granicy perskiej. W ten sposób stworzono kolej, która łączy środek Rosyji z Persją (przez Rostow, Petrowsk, Baladsary, Tyflis). Długość tej drogi wynosi z Petersburga do granicy perskiej 4200 kilometrów, a z Moskwy 3600 kilom.

OSTATNIA POCZTA.

Król Edward — jak donoszą do pism wiedeńskich — nadał angielskiemu ambasadorowi w Wiedniu, Goschenowi, wielki krzyż orderu Wiktorji; mianował komandorami tego orderu starostę w Maryenbadzie Pezellena, opata Helmera w Tepl i komendanta wojskowego zakładu zdrojowego w Maryenbadzie Frankla, oraz nadał order Wiktorji IV klasy burmistrzowi Maryenbadu dr. Dietlowi i kierownikowi policji Schoberowi, a V klasy kapelmistrzowi orkiestry zdrojowej w Maryenbadzie, Schreyerowi.

Nordl. Allg. Ztg. omawiając sprawę znanej broszury Martina pod tytułem „Przyszłość Rosyji i Japonii“ powiada, że śledztwo przeciw Martinowi wytoczono nie z powodu jego zapatrywań, lecz celem stwierdzenia, czy Martin rozsyłając prospekt swojej broszury, nie nadużył urzędowego swego stanowiska, jakie zajmuje. Cała ta sprawa jest zupełnie pozbawiona wszelkiego politycznego znaczenia.

Osservatore Romano ogłasza następującą urzędową notę: „Pojawiły się twierdzenia, że Papię jest obecnie skłonny przyjąć francuską ustawę o rozdziale Kościoła od państwa, jednakże pod warunkiem, iż nie dozna ona w senacie obostrzeń. W obec tego upoważniamy jesteśmy do oświadczenia, że Stolica św. ostatecznego rozstrzygnięcia dotąd nie powzięła“.

Wczoraj po południu — jak donoszą z Karlstadu — odbyła się wspólna konferencya delegatów szwedzkich i norweskich, która trwała 2 godziny. O przebiegu jej nie dotychczas nie wiadomo.

Dağblatt donosi z dobrego źródła, że Norwegia zmobilizowała w ostatnich dniach rezerwistów z 15 lat i obsadziła granicę.

Ustalenie postanowień zawieszenia broni w Mandzuryi, potrwa kilka jeszcze dni. Przez ten czas oficerowie rosyjscy odwołają obóz japoński, a pomiędzy obu armiami panuje największa zgoda. Z Mukdena donoszą, że gen. Oranowski i gen. Fukusima odbyli już naradę na stacyi kolejowej Szakbeda, o 10 mil na północ od Szantuki, celem omówienia warunków zawieszenia broni.

Różnorodność wieści o stanie zdrowia bar. Komury, budzi rzeczywicie pewne powątpiewania w istotne przyczyny tak nagłej jego choroby. Podobno stwierdzono u niego tyfus brzuszny. Powrót bar. Komury do Japonii ulegnie więc wskutek tego znacznej zwłoczce.

Zawieszono na czas rozruchów pisma codzienne w Tokio zaczęły na nowo wychodzić za zezwoleniem władzy, z wyjątkiem pisma *Atachii*.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Dymisya gabinetu węgierskiego.

Budapeszt, 14 września. (*Weg. Biuro Korresp.*) Dziennik urzędowy donosi: Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 b. m. przyjąć łaskawie dymisję całego gabinetu węgierskiego i równocześnie zarządzić, że wszyscy ministrowie mają prowadzić dalej swe czynności aż do dalszego Najwyższego postanowienia.

Wiedeń, 14 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister rolnictwa zamianował w etacie urzędników rachunkowych dyrekcji lasów i dóbr państwowych oficjale Seweryna Chmurowicza, rewidentem rachunkowym.

Budapeszt, 14 września. Dzisiaj odbyła posiedzenie polska sekcya X. międzynarodowego kongresu przeciw alkoholizmowi w Budapeszcie. Na posiedzeniu obecnych było 33 delegatów, między innymi z Poznania i kiego: księży Niesiołowski, Murgas, Wilkowski, Wolniewicz, redaktor Chociszewski; z Krakowa: dr. Wróblewski, dr. Gumpłowicz, Turowski; ze Lwowa: Gedeon Giedroyc, dyr. Włodzimierz Tępa, Niedzielski, Szuszkiewicz, ks. Adam Wasoliński; z Przemysla: ks. dr. Kochowski; z Krośna: ks. Biela; z Górnego Szląska: Rybarz; ze Skolego: dr. Rost; wreszcie delegat z Berlina i delegat z Łodzi.

Częstochowa, 14 września. (*Tel. pr.*) Wczoraj po południu o godzinie 3 wybuchł w tutejszej fabryce wyrobów celuloidowych S. Landaua pożar. W płomieniach zginęły cztery młode dziewczęta, zatrudnione w fabryce, nadto jedna dziewczyna odniosła niebezpieczne poparzenia, a 4 mężczyzn mniejsze. Zgorzała połowa budynku. Szkoda wynosi około 300.000 rubli.

Poznań, 14 września. (*Tel. pr.*) P. Paweł Morawski z Kaczkowa doniósł *Dziennikowi Poznańskiemu*, że subhastę Kołowiecka zniesiono i znalazł się kupiec Polak, który dał za majątek cenę, zaspokajającą wszystkie wymagania interesentów.

Poznań, 14 września. (*Tel. pr.*) Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Immersalt: Onegdaj o północy wybuchł pożar w Poładze. Pastwą płomieni padła większa część miasteczka i stacya pograniczna. Spłonęło przeszło 120 budynków, pomiędzy nimi zakład kąpielowy. Straż pożarna z Kłajpedy dopomagała do uratowania reszty budynków. Pożar powstał skutkiem podpalenia w dwóch miejscach. Straty bardzo znaczne. Komunikacya z zagranicą utrudniona, ponieważ budynek straży pogranicznej spłonął.

Berlin, 14 września. *Allg. Fleischer Ztg.* donosi, że zgromadzenie wojskowych dostawców mięsa ze wszystkich części Niemiec jednogłośnie uchwaliło wysłać do ministerstwa wojny petycję w celu otwarcia granicy dla dowozu żywego bydła rzeźnego.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Berlin, 14 września. Do *Berl. Tageblattu* donoszą z Warszawy: W mieszkaniu astronoma Kowalczyka, w gmachu obserwatorium, wykryto wielki skład broni. Kowalczyka, jako też jego syna i córkę aresztowano. W mieszkaniu pewnego aptekarza na ulicy Sosnowieckiej znaleziono inny skład broni, oraz 3 pudły patronów do rewolwerów. Kilka osób aresztowano.

Petersburg, 14 września. (*Tel. pr.*) *Pet. Gazeta* donosi, że od Nowego Roku wprowadzony będzie w Rosyji kalendarz według nowego stylu.

Pisma petersburskie ogłaszają, że z powodu ustawicznego podrabiania powzięto zamiar wycofania z okręgu srebrnych rubli i pozostawienia tylko półrubłówki, jako zasadniczej jednostki monetarnej.

Helsingfors, 14 września. Wczoraj po południu odbyło się w budynku straży ogniowej zebranie 1000 członków partyi konstytucyjnej z całego kraju. Wieczorem nadszedł rozkaz od generała-gubernatora, ażeby zebranie rozwiązano, w przeciwnym razie użyta będzie siła zbrojna. — Równocześnie wkroczyło do sali pół kompanii wojska, w obec czego narady przerwano.

Linia telefoniczna między Lwowem a Wiedniem dzisiaj przerwana, w skutek tego depezy telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 września 1905 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austriackiego Zakładu kredytowego 682.25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 796.50, Akcye Anglobanku 318.50, Akcye Unionbanku 565.—, Akcye Landerbanku 450.—, Akcye Bankvereinu 574.—, Akcye Bodeneredit 1051.—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 562.50, Akcye kolei państwowych 675.—, Akcye kolei Południowej 103.—, Akcye kolei Elbethal 447.—, Akcye kolei Północnej 5900.—, Akcye kolei czerniowieckiej 584.—, Akcye Alpiny 542.25, Akcye Rima Muranyi 554.50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2755.—, Akcye Fabryki broni 560.—, Akcye Turckie tytoniowe 380.—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 916.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96.80.

Odpowiedzialny redaktor

Adam Krechowicki.



Lieferungsausschreibung.

Zur Sicherstellung des Bedarfes an Materialien für das k. u. k. Seersensal zu Pola für das Jar 1906 wird, u. zw. für das Los V. (Ölivenöl) am 31. Jänner 1906 und für die übrigen nachverzeichneten Lose am 12. Oktober 1905, jedesmal um 4 Uhr nachmittags, eine Offertverhandlung über versiegelt eingelangte Angebote beim k. u. k. Seersensalkommando abgehalten werden.

Die zu liefernden Materialien sind in folgende Lose und einige derselben in Gruppen eingeteilt:

- Los I. Bretter und Staffenhölzer aus Tannen- und Lärchenholz,
- Los III. Putzwolle,
- Los IV. Lederwaren,
- Los V. Olivenöl,
- Los VI. Leinöl,
- Los VII. Rindsunschitt,
- Los VIII. Graue Waschseife, Unschlittkerzen, Kerzen aus Paraffin u. Stearin, Stearinkerzen.
- Los IX. Besen,
- Los X. Pinsel und Bürsten,
- Los XI. Holzkohle,
- Los XII. Teer, Pech und Harz,
- Los XIII. Barren, Draht, Bleche und Nägel aus Kupfer,
- Los XIVa. Kupferrohre,
- Los XIVb. Muntzmetallrohre,
- Los XV. Barren, Scheuerbleche, Beschlagbleche, u. Beschlagnägel aus Muntzmetall,
- Los XVI. Kautschukgegenstände,
- Los XVII. Messing in Barren, Stangen und Blechen, Messingdraht,
- Los XIX. Zwisch für Arbeitskleider,
- Los XX. Dünne Tausorten sowie sonstige derlei Erzeugnisse aus Hanf,
- Los XXI. Trossen- und kabelartig geschlagene Tausorten,
- Los XXII. Spagete a. ungeteertem Hanf,
- Los XXIII. Decken,
- Los XXIV. Flexibles und Patentstahldrahttau,
- Los XXV. Asbest- und Asbestkautschukartikel,
- Los XXVII. Rohhanfschläuche.

Jedem Offerenten steht es frei, das Anbot auf nur ein Los, oder mittels getrennter Anbote auf mehrere Lose oder auf einzelne Gruppen zu stellen.

Die näheren speziellen und allgemeinen Kontraktbedingungen, sowie die Verzeichnisse der zu liefernden Gegenstände und die Offertformulare können bei der Konzeptionsdirektion des k. u. k. Reichskriegsministeriums, Marinesektion in Wien, beim k. u. k. Seersensalkommando in Pola, beim Seebezirkskommando in Triest und dem Marinedetachmentkommando in Budapest, bei den Handels- u. Gewerbekammern in Wien, Budapest, Prag, Pilsen, Reichenberg, Eger, Budweis, Brünn, Troppau, Graz, Laibach, Klagenfurt, Triest, Zara, Lemberg, Krakau, Brody, Agram, Fiume, Debreczin, Klausenburg, Kronstadt, Fünfkirchen, Szegedin, und Pressburg, bei dem Bunde der österreichischen Industriellen in Wien dann bei dem Stadtmagistrate in Villach; bezüglich der Olivenöle auch bei den Stadtmagistraten beziehungsweise Gemeindegemeinern in Pola, Capodistria, Pirano, Parenzo, Rovigno, Spalato, Ragusa, Cattaro und Castelnovo eingesehen und empfangen werden.

Von den zu liefernden Materialien ist, soweit es die Natur der einzelnen Artikel ermöglicht, beim k. u. k. Seersensalkommando in Pola und dem Marinedetachmentkommando in Budapest eine Musterkollektion aufgestellt, welche von den Interessenten während der Amtsstunden besichtigt werden kann.

Vom k. u. k. Seersensalkommando

Pola, im September 1905.

L. cz. Nr. XVIII. 571/4 (14) [7151 3-3]

Dobrowola sądowa licytacja nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytację na wniosek właścicieli Dawida i Perli małż. Weberów niżej wymienioną realność wraz z przynależnościami, ustanawiając wyszczególnioną poniżej cenę wywołania a mianowicie: Realność pod lk. 45 Dr. VIII. lwh. 1441 ks. gr. dla m. Krakowa na narożniku ulicy Piskarskiej i Augustyńskiej położonej Dawida i Perli małż. Weberów i spóln. własnością będącej. Cena wywołania wynosi kwotę 15.397 kor. 50 hal.

Licytacja odbędzie się w dniu 11. października 1905 o godz. 10 rano w biurze Nr. 50 na II piętrze w tutejszym sądzie. Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzeżę się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w sądzie w ciągu dni czterech po dniu licytacji.

Warunki licytacyjne można przeglądać w tut. sądzie, biuro Nr. 50 ul. św. Jana l. 22 II. piętro.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII. Kraków, dnia 2. września 1905.

L. cz. E. 1597/5 (7) [7178 3-3]

Dnia 22. września 1905 o godzinie 8 przed południem, odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego, licytacja realności obj. whl. 943 i 88 gm. Bełtuja, z przynależnościami. Nieruchomości te oceniono a to: a) realność obj. whl. 943 gm. Bełtuja na 1435 kor. 78 hal., realność obj. whl. 88 gm. Bełtuja na 419 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 957 kor. 60 hal., ad b) 279 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sniatyn, dnia 29. sierpnia 1905.

L. cz. E. 125/4 (15) [7068 3-3]

Na żądanie ks. Jadwigi Jabłonowskiej, odbędzie się dnia 16. października 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16, licytacja prawa własności dóbr Bursztyn miasto whl. 259, Bursztyn część whl. 258, Teatniki whl. 166, Nastaszczyn whl. 263, Kuropatniki część whl. 334, Kuropatniki część whl. 336, Jezierzany whl. 376 i Junaszów whl. 420 ks. gr. dla większych posiadłości tutejszego sądu obj., na rzecz Stanisława ks. Jabłonowskiego z obowiązkiem pozostawienia tychże dóbr nieobciążonych powierniczo substytuowanym dziedzicom i obowiązkiem pokrywania kosztów odpowiedniego stanu, utrzymania potomków Stanisława ks. Jabłonowskiego kosztem do wysokości 15100 zł. zaintabulowanych, czyli licytacja prawa własności tych dóbr, tak jak to prawo Stanisławowi ks. Jabłonowskiemu przysługuje, z utrzymaniem w mocy ograniczeń tego prawa własności na rzecz substytuowanych dziedziców uskutecznionych i praw potomstwa Stanisława ks. Jabłonowskiego obecnie co do dochodów z tychże dóbr przysługujących, bez przynależności.

Wszystkie te prawa własności wystawione na licytację, są ocenione na kwotę 406 126 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 270.751

kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Brzeżany, dnia 2. sierpnia 1905.

L. cz. E. XX. 1205/5 (6) [7064 3-3]

Dnia 17. października 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. VI. sądu tutejszego licytacja realności pod lk. 976² ul. Szpitalna 35A. we Lwowie whl. 1048 działnica II. ks. gr. gm. miasta Lwowa obj. z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 30000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 15306 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX. Lwów, dnia 22. sierpnia 1905.

[7204 2-3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12 godzin, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 6.

L i c y t a c y e :

Poniedziałek 18. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sukna różne i towary korzenne.

Wtorek 19. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne, kosztowności i przybory wodociągowe.

Środa 20. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, fortepian i maszyna krawiecka.

Czwartek 21. września 1905 od 10 do 12 godz.: towary białe, galanterijne, papierowe, kłozety i muszle wodociągowe.

Piątek 22. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa, wino i towary kolonialne.

Sobota 23. września 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaje się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10. września 1905.

L. 122.883 [7199 2-3]

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy wodnych na rzece Dunajcu od km. 150 24 do km. 148 64 pod Krościenkiem, w ciągu lat 1905 i 1906, odbędzie się dnia 27. września 1905 w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materiałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi około:

- 5300 m³ faszyn wiklowych,
- 10700 m³ faszyn lasowych,
- 160000 sztuk palików faszynowych,
- 500 sztuk palików płotkowych,
- 200 sztuk (wiązek) świeżych witek wiklowych o ogólnej wartości fiskalnej około 35.000 koron.

Wykazane powyżej ilości materiałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub

zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do c. k. Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanej wzoru zaopatrzone marką stempłową na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1800 kor. to jest tysiąc osiemset kor. w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarnych.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych, wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie oznaczonym nie będą weale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo nie zaopatrzone stemplem lub wadyum, nie sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, opiewające na częściową dostawę, wreszcie wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. września 1905.

(Wzór oferty).

O F E R T A

moją której ja niżej podpisany, obowiązuję się w ciągu lat 1905 i 1906 dostarczać w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu wyznaczyć się mających materiały faszynowe potrzebne do budowy wodnych na Dunajcu od km. 150 24 do km. 148 64 pod Krościenkiem faszyn wiklowe i lasowe, świeże witek wiklowe i kołki, w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanymi za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam

W Nowym Sączu 27. września 1905.

Imię i nazwisko oferenta

L. 122.882. [7198 2-3]

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy wodnych na rzece Dunajcu pod Kadeżą od km. 121 2 do km. 123 4 w ciągu lat 1905, 1906 i 1907 odbędzie się dnia 28. września 1905 w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu o godz. 12 w południe publiczna licytacja ofertowa.

Ilość materiałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi około:

- 8400 44 m³ faszyn wiklowych,
- 16.800 88 m³ faszyn lasowych,
- 252.000 sztuk kołków faszynowych,
- 300 sztuk (wiązek) świeżych witek wiklowych, w ogólnej wartości fiskalnej około 56.000 90 kor.

Wykazane powyżej ilości materiałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do c. k. Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie gdzie także do godziny 12-tej w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanej wzoru, zaopatrzone marką stempłową na 1 kor. i we wadyum w kwocie 2850 (dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt) koron, w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarnych.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie oznaczonym nie będą weale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo nie zaopatrzone stemplem lub wadyum, nie sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, opiewające na częściową dostawę, wreszcie wyrażające różnorodny opust z cen fiskalnych różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. września 1905.

(Wzór oferty).

Stempel

1 Kor.

O F E R T A

moją której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu lat 1905, 1906 i 1907 dostarczać w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu wyznaczyć się mających materiały faszynowe, potrzebne do budowy wodnych na Dunajcu od km. 121 2 do km. 123 4 pod Kadeżą, faszyn wiklowe i lasowe, świeże

„Ale ackoliv ucel“ bis „naroda ceskeho“ und „Snad namitne se“ bis „se dostalo“ des Zeitartfels: „Cechove jsou narod bodry“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 4. September 1905, Nr. I. 35/5, die Weiterverbreitung der Nr. 105 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 2. September 1905 wegen des Artikels: „Modlitba“ jenen ganzen Inhalt nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 4. September 1905, Nr. I. 34/5, die Weiterverbreitung des in der Druckerei des Ferdinand Klapratil in Eisenbüch hergestellt Plafates: „Vsemu moravskemu lidu na venkove Krumlovskem“ des ganzen Inhaltes wegen nach § 302 St. G. verboten.

31. 208. [7206] Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Gili hat mit dem Erkenntnis vom 7. September 1905, Nr. 8/5, die Weiterverbreitung der Nr. 70 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 5. September 1905 wegen der Artikel: „Slovenci podpirajte samo narodne trgovine in obrti v Celju“, „Pravi Slovenci“, „Savinjčanom“, „Zavednost“ zur Gänze, nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Biješ hat mit dem Erkenntnis vom 7. September 1905, Nr. 30/5, die Weiterverbreitung der Nr. 29 der Zeitschrift: „Nova Straz Lidu“ vom 1. September 1905 wegen des Artikels: „Anarchistický časopis ve Sveysku“ in der Stelle von „Ponevac je militarismus“ bis „militaristickemu zraloku“ nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 88,98 (21) [6952 1-3] Kuratela nad marnotrawcą Michałem Pawlikiem dawniej z Drużkowa obecnie z Wiatrowie została uchylona.
C. k. Sąd powiatowy.
Zakliczyn, 16. marca 1904.

L. cz. P. 170/5 (11) [6950 1-3] Teodor Pichur z Busowisk został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Żytyska z Busowisk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 17. sierpnia 1905.

L. cz. P. 224/5 (1) [6967 1-3] Za umysłowo chorą uznano Julię Martynowicz zam. Jakimów w Mieczyszczowie.
Kuratorem jej ustanowiono Fedka Semionów w Mieczyszczowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. P. VI. 194/5 (6) [7038 1-3] Józef Fedzian z Dawidkowiec uznany marnotrawcą, kuratorem jego Petro Wowk z Dawidkowiec.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 20. czerwca 1905.

L. cz. P. 202/5 (2) [7088 1-3] Jan Murski z Turówki został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Fedora Ulicznego z Turówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skalat, dnia 12. sierpnia 1905.

L. cz. P. 112/5 (2) [7082 1-3] Wojciech Kociołek i Katarzyna Kociołek uznani za niedołężnych umysłowo — kuratorem ich Karol Swigut w Kamionce wielkiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 20. lipca 1905.

L. cz. L. VIII. 5/4 (7) [7111 1-3] Maryanna z Pawlikowskich Orawcowa oddana została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.
Kuratorem jej ustanowiony został Józef Stoch z Poronina.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 2. marca 1905.

L. cz. P. 188/5 (2) [7179 1-3] Mikołaj Semczyszyn został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Antoniego Jaszwińskiego z Kołodziejówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skalat, dnia 17. lipca 1905.

L. cz. P. III. 75/5 [7141 1-3] Onutry Pendykowski z Pomorzec uznany marnotrawcą.
Kurator Iwan Masztaler.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. P. VI. 106/5 (1) [7152 1-3] Franciszek Brożyna został uznany za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono Stanisława Brożyę.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 1. lipca 1905.

L. cz. L. 3/5 (6) [7176] Za chorego na umyśle uznano Stefana Kijów w Opacie.
Kuratorem jego ustanowiono Michała Szuszo syna Senia w Opacie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 12. sierpnia 1905.

L. cz. IV. 121/78 (3) [7174] Wiktoryę Toporską z Gdowa z powodu choroby umysłowej oddano pod kuratelę Jana Dzubka z Gdowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobczyce, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. L. III. 9/5 (5), P. III. 256/5 [7030] Za marnotrawcę uznano Nykołę Melnyka w Bratkowcach.
Kuratorem jego ustanowiono Fedia Junaka w Bratkowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 13. sierpnia 1905.

L. cz. P. 178/5 (5) [7035] Za umysłowo chorego uznano Henryka Gotta z Brodów.
Kuratorem jego ustanowiono Israela Gotta w Brodach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 25. lipca 1905.

L. cz. L. 3/5 [7043] Za obłąkaną uznano Annę Grabiec w Grzechyni.
Kuratorem jej ustanowiono p. Michała Grabca w Grzechyni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. P. XI. 133/5 (3) [7039] Za marnotrawcą uznano Annę z Buciaków Kuszniż z Nahujowic, obecnie w Borysławiu.
Kuratorem jej ustanowiono Hrynia Bucia w Nahujowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 5. lipca 1905.

L. cz. L. 5/5 [7084] Za marnotrawcę uznano Jana Węglarza Sawiną zwanego w Mszanie górnej.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Laszka w Mszanie górnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 12. sierpnia 1905.

L. cz. P. 528/5 (2) [7114] Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Nahirnego w Oleszowie.
Kuratorem ustanowiono Dmytra Prystajko w Oleszowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tlumacz, dnia 4. sierpnia 1905.

L. cz. L. 2/5 (5) [7109] Michała Płaksę z Czaszyna uznano umysłowo chorym.
Kuratorem ustanowiono Eustachego Płaksę z Czaszyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 1. września 1905.

L. cz. L. 18/4 (17), P. 109/5 (17) [7135] Za marnotrawcę uznano p. Aleksandra Franciszka Wiktora 3 im. Hoffmanna w Mostach wielkich.
Kuratorem jego ustanowiono dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty, dnia 26. sierpnia 1905.

L. cz. P. 285/5 (1) [7131] Za umysłowo chorą uznano Maryę Musianowicz w Ożomli.
Kurator jej ustanowiono Mikołaja Musianowicza w Ożomli.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 6. września 1905.

L. cz. P. 268/3 (1) [7130] Ryfka Feuer z Jaworowa uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Chaima Seliga Feuera z Jaworowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 12. września 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 151/5 (3) [7193 2-3] Przeciw nieobecnej Maryannie ze Sydoryków Pysznik z Hyrowej wniósł Hryc Sydoryk z Mszany skargę o unieważnienie aktu notaryalnego i wpisu hipotecznego.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 7. listopada 1905 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Stanisław Brzękowski c. k. notaryusz w Dukli, będzie ją zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 8. lipca 1905.

[7205 1-3] Obwieszczenie.

Panowie drowie Fischer Katz, Mikołaj Zelechowski i Maksymilian Finkelstein wpisani zostali z dniem 1. września 1905 na listę adwokatów z siedzibą: pierwszy w Rohatynie, drugi w Stanisławowie a ostatni w Kaluszu.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, 1. września 1905.

L. 68.830,05 [7255 1-3] Kazimierz Przybysławski, właściciel dóbr w Uniu, wniósł podanie o przeprowadzenie dochodzenia i wydanie wodno-prawnego konsensu na urządzenia wodne dla projektowanej elektrowni w Uniu mianowicie na ujście wody rzeki Dniestr w km. 185-0 poniżej Wozilowa, przeprowadzenie jej w ilości 70 m³ na sekundę tunelu na jego własnym gruncie, do turbinowej komory wspomnianej elektrowni i na odprawienie tej roboczej wody napowrót do Dniestr w km. 158-053 poniżej miejscowości Uniu.

Celem zbadania czy wykonanie projektowanych urządzeń wodnych dopuszczalne jest ze względu na interesy publiczne w szczególności ze względu na spławność i żeglugość Dniestr, tudzież ze względu na prawa osób trzecich, c. k. Namiestnictwo wyznacza termin do komisyjnych dochodzeń na 10. października 1905 z uwagą, że nie podniesione już pierwiej zarzuty przeciw projektowi wniesione być mają tem pewniej przy komisyjnej rozprawie, ile że w przeciwnym razie uważano by interesowanych jako zgadzających się z zamierzonym przedsięwzięciem i wydanoby orzeczenie bez względu na późniejsze zarzuty.

Jeden egzemplarz projektu wyłożony jest w c. k. Starostwie w Horodence do przejrzania dla ogółu.

Komisya zbierze się w powyższym terminie o godz. 9 przed południem w dworze w Uniu.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9. września 1905.

L. cz. hip. 949/5 [7100] W sprawie Seliga Rubinsteina i tow. przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Katarzynie i Maksymie Korytkom o zniesienie i udzielenie praw tabularnym ma być doręczona uchwała tabularna do l. h. 678/5 Rozalii Arbejewicz.

Ponieważ miejsce pobytu Rozalii Arbejewicz nie jest znane, ustanowiono dla niej kura ora w osobie p. adw. dr. Schenkera w Brzeżanach na tak długo, dopóki też w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 19. lipca 1905.

L. cz. hip. 1292/05 [7175] Towarzystwo kolei lokalnej Trzebinia-Skawce po myśli § 19 ustawy z dnia 19. maja 1874 L. 70 Dz. pp. wniósł podanie o wdrożenie dochodzeń celem rozpoznania gruntów kolejowych w obrębie sądu powiatowego w Kalwarii leżących, które to podanie wraz z załącznikami może każdy w tym sądzie przejrzeć.

W tutejszosądownym obrębie kolej przechodzi przez gminę Dąbrówka.

Osoby, które uważają się za pokrzywdzone żądaniem przez przedsiębiorstwo przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego kolei żelaznych wzywa się, aby najdalej do 23. listopada 1905 z rozszereżeniami swojemi się zgłosili do sądu powiatowego w Kalwarii.

Prawa rzeczowe dopiero w tym dniu, w którym edykt wywieszonym zostanie w wymienionym powyż sądzie powiatowym to jest w dniu 6. września 1905 albo po tymże dniu na gruntach zapisać się mających

do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznych nabyte przeciwko osobom, które takowe przed przedsiębiorstwem posiadały, nie będą uwzględnione w zapisywaniu tychże gruntów do księgi dla kolei żelaznych.

Takie prawa rzeczowe wywierają ten skutek tylko w tym przypadku i o tyle, o ile grunta owe niezostaną zapisane do księgi dla kolei żelaznych.

Zgłoszenia mogą być wnoszone pisemnie lub ustnie do potokotu.

Termin wyznaczony do zgłoszenia nie może być przedłużony i przywrócenie do poprzedniego stanu w razie uchybienia terminu nie ma miejsca.

C. k. Sąd powiatowy.
Kalwarya, 23. sierpnia 1905.

L. cz. Cw. 2460/5 (1) [7164] Przeciw Izraelowi Krumholzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Jakóba Lasta pozew o 900 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 1. sierpnia 1905 do l. cz. Cw. 2460/5 (1).

Celem strzeżenia praw Israela Krumholza ustanawia się pana adwokata dr. Gelehrtera w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Israela Krumholza w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 1. sierpnia 1905.

L. cz. Cw. 2422/5 (1) [7165] Przeciw Israelowi Krumholzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Jakóba Lasta pozew o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty dnia 27. lipca 1905 do l. cz. Cw. 2422/5 (1).

Celem strzeżenia praw tegoż niewiadomego, ustanawia się pana adw. dr. Gelehrtera w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Israela Krumholza w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 27. lipca 1905.

L. cz. Cw. 247/5 (1) [7160] Przeciw Lemłowi Wolfowi Leibowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Lemla Wolfa Lejbowicza, ustanawia się pana dr. Dzierzynskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Lemla Wolfa Lejbowicza w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 1. września 1905.

L. cz. C. XXVI. 12/5 (4) [7184] Przeciw Floryanowi Ounderka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego we Lwowie przez Galic. kasę zaliczkową we Lwowie pozew o 148 kor.

Celem strzeżenia praw Floryana Ounderki, ustanawia się pana adw. dr. Leona Ziona we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Floryana Ounderkę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVI.
Lwów, dnia 4. września 1905.

L. cz. Cw. 1248/5 (1) [7019] Przeciw Lemłowi Lejbowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Hirscha Diannaada pozew o 340 kor.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Lemla Lejbowicza ustanawia się p. adw. dra Dzierzynskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Lemla Lejbowicza w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 1. września 1905.

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoreczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione poniżej zwrotne listy polecane i pakiety, których uprawnione do tego osoby dotychczas nie podjęły.

Wzywa się interesowanych by te przesyłki odebrali najdalej w przeciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia, gdyż w przeciwnym razie po bezowocnym upływie powyższego terminu, postąpi się z nimi w myśl obowiązujących przepisów.

W y k a z

niepodjętych zwrotnych listów polecanych i pakietów za miesiąc lipiec 1905 r.

A. Listy polecane.

L. p.	N a d a n i a			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	dzień i rok	miejsce		
1	48	25/3	Nowosioło koło Podwoł.	Moskaluk M.	Kiew
2	168	12/3	Oświęcim	Skoś And.	Wieliczka
3	344		Radłów	Zając Stan.	Ameryka
4	146		Radłów	Kruk Fran.	Ameryka
5	110		Lwów	Grünfeld Josef	Przemysł
6	651	30/5	Lwów 6	Seitenwert J.	Lwów
7	229		Lwów 17	hr. Grocholska	Rosya
8	404		Lwów	Surzycka Jadw.	Wiedeń
9	351		Lwów 1	Klemens J.	Stryj
10	1060		Rzeszów	Dębicka St.	Kołomyja
11	1577		Rzeszów	Urban Jan	Krosno
12	333		Rzeszów	Hanyśch Ag.	Ameryka
13	1598		Rzeszów	Szczurek Ksaw.	Nowy targ
14	953		Sambor	Janowski Włodz.	Sudan
15	176		Przemysł	Kłakowicz Rozalia	Lwów
16	336		Przemysł	Lindenbaum Ber.	Przemysł
17	78		Sanok	Bagan M.	Ameryka
18	632		Dębica	Storek S.	Ameryka
19	844		Jarosław	Frydman Fr.	Ameryka
20	338		Tarnopol	Strobel Rudolf	Lwów
21	335		Kraków	Moszyński J.	Tarnobrzeg
22	282	23/5	Kałuż	Kozłowski M.	Witków
23	101		Szczawnica	Kowalska J.	Tymbark
24	418		Tarnów	Gabrowski	Rosya
25	435		Krakau 2	Klein Josef	Wüsskirchen
26	592		Krakau	Kapelner M.	Wiedeń
27	160		Wola michowa	Iwasok M.	Ustrzyki dol.
28	284		Kuty	Starostwo	Bistritz
29	255		Kuty	Kozak Peter	Brodina
30	178		Jezierna	Milan M.	N. Berezna
31	525	2/6	Zborów	Harasiewicz Wł.	Sędziszów
32	121		Dobromil	Dzikowski Wł.	Rzeszów
33	29		Sędziszów	Bruś St.	Cieszanów
34	109		Majdan	Moszye J.	Rumunia
35	158		Majdan	Puzio And.	Lubycza
36	317		Bóbrka	Koch Isak	Radymno
37	173		Nowy targ	Sopiarz Józ.	Niemcy
38	634		Przemysł	Brusch H.	Wiedeń
39	277		Tarnów 2	Seifert M.	Czechy
40	122		Kołomyja	Słoboda	Brzeżany
41	22		Kraków 2	Hryniewicz W.	Kowno
42	78		Sanok	Zarząd szkoły	Sambor
43	62		Lutowiska	Wolijarz Hr.	Solina
44	858		Tarnopol 1	Fedorowski Z.	Lwów
45	408		Tarnopol	Oberny P.	Łosznów
46	117		Tarnopol 2	Mykitów M.	Złoczów
47	578		Lwów 5	Kord Woje.	Brzeżany
48	382		Lwów 6	Bolberill Osk.	Przemysł
49	756		Lwów 8	Beguta Honor.	Ameryka
50	395		Lwów	Harasimowicz Paul	Grado
51	603		Kraków 1	Pudełko Fr.	Mszana dolna
52	460		Kraków	Sobota J.	Wyschetrin
53	155		Kraków	Muchel	Genewa
54	89		Kraków 3	Konickij St.	Marienberg
55	177		Tuchla	Hrabińczak W.	Węgry
56	173		Tuchla	Kuś Fedor	Wysocko
57	142		Trzebinia	Feiner Iz.	Podgórze
58	39		Kamionka str.	Bednarczyk Pr.	Lwów
59	274		Borysław	Stanek Edw.	Witków
60	129		Pistyn	Chlawaty	Kołomyja
61	49		Żołynia	Nadek N.	Rzeszów
62	423		Dolina	Wannyk W.	Stryj
63	404		Rzeszów	Knoppel Ch.	Stary Sambor
64	23		Kołomyja	Szkriblek H.	Sokołówka
65	175		Kołomyja	Eiferman A.	Mukden
66	985		Jarosław	Pranz Leop.	Katowitz
67	855		Jarosław	Fuhrmann Er.	Pardubitz
68	491		Jasło	Szlakowski P.	Rosya
69	110		Żaricut	Leplat	Wiedeń
70	736		Stanisławów 2	Wehking H.	Berlin
71			Lwów	Kharas	Wiesbaden
72	984		Lwów	Reszytyłowicz	Przemysł
73	570		Lwów 8	Klapsia M.	Pola
74	12		Lwów	Job Fr.	Lwów
75	730		Lwów 8	Krzyżanowski M.	Fiunne
76	33		Lwów 11	Signo Paul	Busk
77	20		Lwów 6	Richter Jos.	Drohobycz
78	819		Lwów 8	Redak. Swoboda	Ameryka
79	69		Kańczuga	Mac Fr.	Dublany
80	576		Kraków 1	Masłowska	Przemysł
81	647		Kraków	Achiles Elsa	Warszawa
82	391		Kraków	Koner Bert.	Wiedeń
83	14		Oświęcim	Towarnicka Paul	Kraków

B. Pakiety.

L. p.	N a d a n i a			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Waga	
	Nr.	dzień i rok	miejsce			kg.	gr.
1	34		Ustrzyki dolne	Gudryła M.	Tarnów	4	.
2	207		Sranisławów	Iwasyszyn	Rzepińce	.	400
3	363		Kraków	Fried Karl	Lwów	5	.
4	5		Lwów 5	Seelieb Artur	Jarosław	1	.
5	32		Żurawno	Stachewicz J.	Stryj	1	.

Zniszczono przez spalanie listów zwykłych 15.267 sztuk.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1905.

L. cz. Cw. 1039/5 (3) [7018]

Przeciw Józefowi Gontarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Ulanowie pozew o 242 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Józefa Gontarza ustanawia się p. adw. dra Dzierżyńskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Gontarza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 24. sierpnia 1905.

L. cz. C. I. 245/5 (2) [7078]

Przeciw Janowi Kłakowi z Illudna, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Jędrzeja Lisika z Wary pozew o 354 kor.

Celem strzeżenia praw Jana Kłaka ustanawia się p. e. k. notaryusza Bęgińskiego w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Kłaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 25. sierpnia 1905.

L. cz. Cw. 555/5 (1) [7070]

Przeciw Józefowi Kozickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Towarzystwo zaliczkowe w Mszanie dolnej pozew o 290 kor.

Celem strzeżenia praw Józefa Kozickiego ustanawia się p. dra Wędrzechowskiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Kozickiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 31. sierpnia 1905.

L. cz. Cw. 1409/5 (4) [7103]

Przeciw Samsonowi Glaser i Mendlowi Glaser mieszkającym przedtem w Skale nad Zbruczem, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez p. Dawida Długacza w Borszczowie pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 11. sierpnia 1905 Cw. 1409/5 (1)

Celem strzeżenia praw pozwanym, ustanawia się p. adw. dr. Feileisa w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 28. sierpnia 1905.

L. cz. Cm. II. 8/5 (1) [7107]

Niewiadomej z miejsca pobytu Franciszki Żak przedtem w Barwałdzie górnym zamieszkałej ma być doręczoną uchwała z dnia 26. sierpnia 1905 Cm. II. 8/5 (1), którą nakazano zapłatę kwoty 201 kor. zpn.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Franciszki Żak kuratorem Jan Janicki, wójt w Barwałdzie górnym, będzie ją zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kalwarya, dnia 26. sierpnia 1905.

L. cz. C. I. 145/5 (1) [7232]

Przeciw Herzłowi Breindlowi Leizora ostatnimi czasy w Zabłotowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego

w Zabłotowie przez Pesię Bernhaupt z Zabłotowa pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. września 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Herzla Breindla Leizora, ustanawia się pana Adolfa Schapirę, e. k. notaryusza w Zabłotowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Herzla Breindla Leizora w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabłotów, dnia 7. września 1905.

L. cz. C. I. 146/5 (2) [7211]

Przeciw Majerowi Schnellowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez firmę Bród & Frankl z Proszowic (Prossnitz) pozew o 1710 kor. 46 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audyencyę do rozprawy na dzień 20. września 1905 o godz. 9 rano w sali Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Majera Schnellera, ustanawia się pana dr. Hermana Mütza, adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 6. września 1905.

L. cz. C. III. 468/5 (2) [7213]

Przeciw Wojciechowi Kordeli, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Marka Monheimera przedsiębiorcę drogowego w Tarnowie pozew o 448 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9. października 1905 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Kordeli, ustanawia się pana dr. Offnera w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Kordelę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnów, dnia 16. sierpnia 1905.

L. cz. C. III. 192/5 [7081]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Gołabkowi z Teodorówki, wniosła Maryanna Pirogowa z Teodorówki skargę o 320 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się 5. września 1905 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Ignacy Agatstein w Duali będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. C. II. 297/5 (1) [7215]

Przeciw Janowi Palica, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Jędrzeja Cudyka pozew o zalesienie współwłasności realności whl. 94 i 1904 gminy Kozłów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10. października 1905.

Celem strzeżenia praw Jana Palicy, ustanawia się p. adw. dr. Tadeusza Trzecieckiego w Kozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Palicę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kozowa, dnia 11. września 1905.

L. cz. C. II. 166/5 (2) [7226]
Przeciw Łukaszowi Dorobie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Jędrzeja Rzemienia pozw o uznanie prawa własności chałupy lub zapłacone kwoty 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyentę do ustnej rozprawy na dzień 13 października 1905 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 45.

Celem strzeżenia praw pozwanego Łukasza Doroby, ustanawia się pana Feliksa Dorobę w Olchowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Łukasza Dorobę w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 11. września 1905.

L. cz. Cw. 2459/5 (1) [7163]
Przeciw Izraelowi Krumholz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Jakóba Lasta pozw o 600 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 1. sierpnia 1905 do 1. cz. Cw. 2459/5 (1).

Celem strzeżenia praw Israela Krumholza, ustanawia się pana adw. dr. Gelehrtera w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Israela Krumholza w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 1. sierpnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 1435 Sp. II. 197 [7028]
Ogłoszenie.

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Brody.

Brzmienie firmy: „Bracia Tartakower“ po niemiecku „Gebrüder Tartakower“.

Prokurę Józefa Tartakowera wykreślono.

Dzień wpisu: 5. sierpnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Złoczów, dnia 5. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 1255 Spół. I/211 [6590]
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Beniowa.

Brzmienie firmy: Bracia Rubinstein i Frommer po niemiecku: Brüder Rubinstein et Frommer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Tartak parowy i wyrab lasu.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1. stycznia 1904.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Rafał Rubinstein, współwłaściciel dóbr we Lwowie przy ul. Brajerowkiej 1. 3 Zygfryd Rubinstein, współwłaściciel dóbr we Lwowie, ul. Boczna 1. 4 i Hipolit Frommer,

współwłaściciel dóbr we Lwowie, ul. Rejtana 1. 4.

Podpis firmy: pod stampilią lub pod spisanemi słowami: „Bracia Rubinstein i Frommer“ umieszczają swe podpisy albo Rafał Rubinstein i Hipolit Frommer, albo Zygfryd Rubinstein i Hipolit Frommer (po polsku) zaś pod stampilią lub pod spisanemi słowami: „Brüder Rubinstein et Frommer“ umieszczają swe podpisy albo Rafael Rubinstein i Hipolit Frommer, albo Siegfried Rubinstein i Hipolit Frommer (po niemiecku).

Dzień wpisu: 29. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział V.

Sambor, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 669 Pój. III. 195 [7016]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Półwsiu zwierzynieckie. Brzmienie firmy: „Krajowa fabryka octu w Zwierzyniecu Bazia Srebrna“.

Właścicielka Bazia Srebrna w Półwsiu zwierzynieckim.

Specjalne wpisy F. Z. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisuje własnoręcznie „B. Srebrna“.

Dzień wpisu: Kraków, 24. sierpnia 1905 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 24. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 635 Spółki B. 62 [7023]
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono.

Siedziba firmy: Krechowice (powiat Roźniatów).

Brzmienie firmy: Krechowiecka rafineria nafty Schapira, Backenroth i Feuerstein (Krechowitzer Nafftaraffinerie Schapira, Backenroth & Feuerstein).

Skutkiem zmiany firmy z powodu wystąpienia jednego spółnika.

Dzień wpisu: 14. maja 1905

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Stryj, dnia 12. maja 1905.

L. cz. Firm. 635 B. 62 [7023]
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Krechowice (powiat Roźniatów).

Brzmienie firmy: „Krechowiecka rafineria nafty Schapira i Feuerstein“ po niemiecku „Krechowitzer Petroleum-Raffinerie Schapira & Feuerstein“.

Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Jakób Schapira, kupiec w Roźniatowie, i Markus Feuerstein, kupiec w Drohobyczu.

Podpis firmy: pod wypisanem lub wydrukowanem stampilią brzmieniem firmy własnoręczny podpis każdego ze spółników „Schapira“, „Feuerstein“.

Dzień wpisu: 14. maja 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Stryj, dnia 12. maja 1905.

Doniesienia prywatne.

„NOWOJORSKA GERMANJA“ TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH

Główna dyrekcja dla Europy: Berlin W. 64., Behrenstrasse 8, dom własny
Generalna reprezentacja dla Austrii: Wiedeń I., Stubenring 18, dom własny.

Z końcem r. 1903 suma ważnych ubezpieczeń wynosiła	503,238.065 kor.
Bilans z końcem r. 1903 wykazał aktywa w kwocie	162,337.531 kor.
Wpływy z premii i oprocentowania wynosiły w r. 1903	27,493.935 kor.
Nadwyżka rocznego obrotu	1,96.393 kor.
Rezerwy zysków z lat ubiegłych	11,936.662 kor.

Szczególniejsze korzyści

jakich Towarzystwo „Nowojorska Germanja“ ubezpieczającym się osobom dostarcza, polegają na tem, że:

1. już po dwóch latach istnienia polisy pierwsza dywidenda przypisana będzie;
2. że już po trzech latach istnienia każda polisa staje się nienaruszalną, to jest, iż nawet w takich razach ważności swej nie traci, gdy do wniosku waradzą się słędne zeznania, lub gdy śmierć wskutek samobójstwa, albo też pojedynku nastąpi;
3. że Towarzystwo bierze na siebie ryzyko ubezpieczenia osób obowiązanych do służby wojskowej na wypadek wojny, nie podnosząc przytem wysokości premii;
4. iż zezwala na pobyt w całej Europie i Północnej Ameryce, nie żądając żadnych dopłat premiiowych.

Kaucja w c. k. państwowej kasie centralnej na rzecz osób ubezpieczonych w Austrii złożona, wynosiła z końcem r. 1903 6.322.085 kor., a oprócz tego gmach Towarzystwa w Wiedniu Stubenring 18, wartości 893.721 kor., jest na rzecz ubezpieczonych osób w Austrii winkulowany.

Towarzystwo ubezpieczeń życiowych „Nowojorska Germanja“ jest zakładem ubezpieczenia.
1. Wiedeńskiego Związku podróżujących kupców;
2. Klubu austriackich urzędników kolejowych w Austrii;
3. Związku dla ubezpieczeń życiowych niemieckich lekarzy i t. p.

Biuro ogólnego zastępstwa dla Galicji: LWÓW, SYKSTUSKA 38.

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle podług zasad higieny, zapomoga gorącego powietrza --- znakomita w smaku i aromacie --- codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — zł. 90 ct.

Nr. III. 1 zł. 10 ct.

Nr. IV. 1 zł. 20 ct.

Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,
ulica Teatralna 1. 3, naprzeciw Katedry.

Ogłoszenie.

Walne zgromadzenie powiat. Kasy dla chorych w Żółkwi, odbędzie się w sali Magistratu.

a) Dnia 6. listopada 1905 o godz. 11 przed południem:

- Wybór 22 delegatów z grona pracodawców,
- » 3 członków do Zarządu z grona delegatów,
- » 2 członków do Wydziału nadzorczego z grona delegatów,
- » 2 członków do Sądu polubownego z grona delegatów.

b) Dnia 6. listopada 1905 o godz. 3 po południu:

- Wybór 6 członków do Zarządu z grona robotników,
 - » 4 członków do Wydziału nadzorczego z grona robotników,
 - » 3 członków do Sądu polubownego z grona robotników.
- Listy głosujących z dniem 18. września są wyłożone do przejrzania w godz. urzędowych w lokalu Kasy.

Reklamacje mogą być wnoszone do dni 8 od dnia wyłożenia list głosujących.

Z Zarządu powiatowej Kasy dla chorych w Żółkwi.

W Żółkwi dnia 15. września 1905.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

Na rok 1905 zapowiadamy

dwie nowele Władysława Reymonta z cyklu

„Nad morzami“,

Gustawa Daniłowskiego „Lauret“, Zofii Wójcińskiej „Młodzieniec z Sais“, i obszerną powieść Antoniego Miecznika pod tytułem:

„Księżna Safta“.

W dziale literackim: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: Rycinę kolorowaną mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: Wielki arkusz z krejami i wzorami robót i kilka razy: Formy z bielizki, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedziem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: Poradnik dla kobiet w mieście i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny higieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulturalna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szumlańską.

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie 3 K. na prow. z prze- 3 K. 60 h.
kwartalnie syłką pocztową

Numera okazowe i prospekta gratis.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:
Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.
Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

OGRZEWANIE

Centralne
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

Po cenach
redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, przeszerata na wszelkie pisma
przyjmuje
Agencja dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Paszaj Hausmana 1. 9.
Kosztorysy gratis



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halercy, dużym petitem 4 halercy.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka do wynajęcia, Kościuszki 4, II. piętro.

Stajnia
na dwa konie zaraz do wynajęcia.
Ulica Zyblikiewicza 37.

Pięć pokoi, przedpokój i kuchnia na I. piętrze od 15. września do wynajęcia. Może być ze stajnią. Ul. Zyblikiewicza 1. 37.

Wina
naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, rońskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

WINOGRONA STOŁOWE
najpiękniejsza sorta wyborowa zupełnie dojrzałe, słodkie, wielkie . . . K. 3 —
ŚLIWKI niebieskie słodkie . . . 2-40
1/2 SLIWEK 1/2 WINOGRON . . . 2 80
MIÓD patoka . . . 7—
wszystko w 5-kg. paczkach franko za zaliczką wysłał
Sebastian Hahn, Werschetz (Węgry).

WAŻNE dla Właścicieli realności!
Patentowane
NASADY NA KOMINY
zupełnie usuwające dymienie i WENTYLATORY.
Zastępca dla Galicyi
MARYAN BENDL
Artystyczny zakład blacharski
ul. Sykstuska 14 we Lwowie.

Spiewu
uczy pani
C. Falkenberg
była uczennica prof. Fryderyka Schmidta we Wiedniu i włoskiej primadonny Róży de Ruda w Berlinie.
Ustawia i podnosi głos w krótkim czasie do największej siły i dźwięku podług reguł i wyjaśnień włoskiej metody, kształci do oper
Warunki przystępne.
Ul. Miłkowskiego 11, parter od 3-5.

Polecamy liściowym sercom
65-letnią starszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.
Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Pociąg	posp.	osob.	Przech. o g.	Do Lwowa
12-20	—	—	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochny od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2-31	—	—	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6-00	—	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).
—	6-10	—	—	z Iekan, Czortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziela i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7-20	—	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7-29	—	—	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7-50	—	—	z Rawy ruskiej, Sokala
—	8-05	—	—	ze Stanisławowa, Żydaczowa
—	8-15	—	—	z Sambora, M. Laborca, Sanoka, Chyrowa
—	8-18	—	—	z Jaworowa
—	8-50	—	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów) Mezo Laborca (p. Przemysł) Chyrowa (p. Przemysł)
—	10-05	—	—	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező
—	10-35	—	—	z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa
—	11-45	—	—	z Ławocznego, Kałusza, Strzyja, Borysławia, Kochawiny
—	11-55	—	—	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1-30	—	—	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa Iwonieca, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł)
1-40	—	—	—	z Iekan, Czortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kołomyi, Nowosielicy (p. Zuzek), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek) Suczawy
—	1-50	—	—	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyfek
—	2-30	—	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	3-45	—	—	z Tuchli (od 1/5 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia
—	4-32	—	—	z Jaworowa
—	5-00	—	—	z Bělca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5-25	—	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Sanoka, Chyrowa, Strzyfek
—	—	—	—	z Oświęcimia, Sanoka, Chyrowa, Strzyfek
—	5-30	—	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanias pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5-45	—	—	z Iekan, Żydaczowa, Kalusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
—	8-40	—	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kołomyi, Zakopanego (p. Kraków od 2/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Chyrowa (p. Przemysł)
—	9-10	—	—	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9-20	—	—	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyfek
—	9-50	—	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł)
—	10-20	—	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwanias pustego, Husiatyna
—	10-50	—	—	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Pociąg	posp.	osob.	odch. o z.	Ze Lwowa
12-45	—	—	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kołomyi, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2-51	—	—	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kalusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4-15	—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezo Laborca, Rymanowa, Iwonieca, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębica), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia
—	6-15	—	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6-30	—	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6-55	—	—	do Jaworowa
—	7-30	—	—	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8-25	—	—	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8-35	—	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonieca (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9-00	—	—	do Sambora, Strzyfek-Popólnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jasła, N. Sącza, Orłowa
—	9-30	—	—	do Iekan Worochny (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10-55	—	—	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11-10	—	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanias pustego, Grzymałowa
—	2-40	—	—	do Iekana, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kołomyi, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
—	2-50	—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów
—	2-55	—	—	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta)
—	4-10	—	—	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł)
—	4-20	—	—	do Sambora Chyrowa, Sanoka
—	5-50	—	—	do Kołomyi, Żydaczowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	5-58	—	—	do Jaworowa
—	6-25	—	—	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6-35	—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezo Laborca (Pesztu), Sanoka (p. Przemysł), N. Sącza, Orłowa, Oświęcimia
—	7-30	—	—	do Rawy ruskiej, Sokala
—	9-00	—	—	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10-05	—	—	do Przemysła (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jasła
—	10-40	—	—	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10-55	—	—	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11-00	—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/9)
—	11-05	—	—	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skaly, Iwanias pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11-10	—	—	do Strzyja, Drohobycza, Borysławia

Pociągi lokalne.
z Brzuchowie od 14. maja do 19. września wł. 6-50, 7-50 rano, 9-55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1-46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3-05, 4-16, 5-00 po poł.; 7-41 i 8-55 wieczór.
z Janowa 8-18 rano, 1-15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł.), 4-32 popołudniu, 8-45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9-25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).
ze Szczercza od 1/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10-10 wieczór.
z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11-52 wieczór.

Na dworzec „Podzamcze“	
7-09	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
11-34	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2-15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
5-15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skaly, Iwanias pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
10-02	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwanias pustego, Skaly, Husiatyna

Z dworca „Podzamcze“	
6-43	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
11-15	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2-13	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwanias pustego, Grzymałowa, Czortkowa
9-23	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
11-24	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Skaly, Iwanias pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem e. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.